

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. nac. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.

ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza - Oświatowa „Czytelnik”, Warszawa, ulica W i e j s k a 12.



Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr. 282 (1848)

Związek Radziecki ponownie proponuje:

- 1) redukcję broni w 5 mocarstwach
- 2) zakaz i kontrolę broni atomowej

Gwałtowne protesty robotników francuskich przeciw rządowi J. Mocha

PARYŻ, (PAP.). B. minister spraw wewnętrznych Jules Moch, który otrzymał od prezydenta Republiki misję utworzenia rządu, oświadczył, że w czwartek przedstawi Zgromadzeniu Narodowemu nowy gabinet.

Tworzenie rządu przez Mocha, rzecznika polityki represji wobec klasy robotniczej, wywołało falę oburzenia w całej Francji. Do prezydenta Republiki nadchodzą setki telegramów od robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych oraz od organizacji i związków zawodowych z żądaniem utworzenia rządu demokratycznego.

Przez cały kraj przechodzi fala krótkotrwałych strajków. Szczególnie wzburzenie panuje w okręgu paryskim, oraz wśród górników na północy Francji. W departamencie Nord i Pas de Calais około 7 tysięcy górników przerwało pracę na 24 godziny.

Robotnicy zakładów samochodowych Renault w Boulogne uchwalili rezolucję, w której protestują przeciwko mianowaniu na premiera Mocha — „człowieka splamionego krwią robotniczą”.

Dziennik „l'Humanite” protestuje energicznie przeciwko powierzeniu misji utworzenia gabinetu Mochowi. Programem policyjnego gabinetu Mocha będzie, podobnie jak za czasów Pétaina, utrzymanie porządku. Wybór Mocha na premiera oraz zgoda na jego kandydaturę ze strony niektórych partii politycznych została podyktowana nienawiścią do klasy robotniczej — pisał „l'Humanite”.

PARYŻ (PAP.). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym protestuje energicznie przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia nowego gabinetu. Decyzja ta stwierdza Biuro Polityczne — posiada charakter prowokacji wobec klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych. Masy pracujące nie zapomniały, że metody policyjne Mocha spowodowały śmierć robotników w różnych miastach Francji. W chwili gdy klasa robotnicza wysuwa żądanie poprawy warunków bytu, wyznaczenie Mocha na premiera jest równoznaczne z negatywną odpowiedzią na te żądania.

Biuro Polityczne wzywa masy pracujące i wszystkich demokratów do jednoczenia się w celu protestu przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Powinniśmy — kończy komunikat — potwierdzić wolę narodu francuskiego zagrożenia drogi awanturkowania, powołania rządu jednolitej demokratycznej obrony wolności, niepodległości narodowej i pokoju.

Polska stoi niezmiennie na gruncie Poczdamu

Wywiad z ambasadorem Wierbłowskim

NOWY JORK (PAP.). Kierownik delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ ambasador Wierbłowski udzielił rozgłośni radiowej ONZ wywiadu, który był transmitowany przez radio francuskie. W wywiadzie swym ambasador Wierbłowski podkreślił, że w sprawie niemieckiej Polska stoi i niezmiennie stać będzie na gruncie Poczdamu.

Obrazy Zw. Akad. Młodzieży Polskiej

W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej z udziałem członków prezydiów zarządów krajowych ZAMP.

Wierbłowski przewodniczący, ze najpoważniejszą obecnie zadaniem politycznym ZAMP jest „budować jednolitość młodzieży akademickiej, budować szeroki front młodzieży studenckiej w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny”.

Na popołudniowe obrady przybył ZAMP Matwin, który również wskazywał na konieczność budowania szerokiego frontu jednolitej młodzieży, bez względu na przekonania religijne.

Dziś dalszy ciąg obrad.

DZIS W NUMERZE:

TANISŁAW GRZELECKI
Piotr Kowalczyk pisze list.
ALEKSANDR KULISIEWICZ
Wystawa najbardziej radosna.
IRENA KRZYWICKA
Światło na dnie.

Oświadczenie Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (PAP.). — Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było sprawie broni klasycznych i broni atomowej.

Przedmiotem dyskusji było sprawozdanie komisji broni klasycznych oraz propozycja francuska przeprowadzenia spisu broni typu klasycznego. W propozycji tej pominięto całkowicie zagadnienie broni atomowej.

W czasie dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Przypomniał on poprzednie propozycje Związku Radzieckiego równoczesnej redukcji broni o 1/3 przez 5 wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej. Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, Związek Radziecki proponuje ponownie, aby 1) komisja broni klasycznych opracowała konwencję w sprawie redukcji broni w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, Chinach i Francji, 2) komisja energii atomowej przygotowała natychmiast projekt konwencji, zakazujący broni atomowej i wprowadzający kontrolę nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być natychmiast wprowadzone w życie przez członków ONZ.

Delegat radziecki potępił USA i Wielką Brytanię za zahamowanie prac komisji, zajmujących się zagadnieniami rozbrojenia. Malik domagał się natychmiastowego podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa praktycznych środków dla redukcji broni i zakazu broni atomowej.

W końcu przemówienia przedstawił ciał ZSRR przedłożył projekt rezolucji, stwierdzający, że „Rada Bezpieczeństwa ONZ uważa za konieczne podanie przez członków ONZ informacji na temat broni klasycznych i broni atomowej”. Projekt radziecki podkreśla tym samym fakt istnienia nierozróżnialnego związku pomiędzy bronią typu klasycznego a bronią atomową.

Malik odrzucił francuską propozycję przeprowadzenia spisu broni typu klasycznego. Zaznaczył on, że celem tej propozycji jest m. in. pozyskanie wiadomości o stanie radzieckich sił zbrojnych. Projekt francuski nie przewiduje natomiast udzielania informacji o broni atomowej. Mówca stwierdził, że Związek Radziecki hołduje zasadzie uczciwej gry, wystał swego czasu z propozycją przeprowadzenia spisu broni wszelkiego typu na całym świecie. Jednak mechanizm an'la - amerykańska większość odrzuciła wówczas tę propozycję.

Sprawozdanie Komisji broni klasycznych nie zostało przyjęte przez Radę na skutek braku jedności wśród stałych jej członków. Delegat radziecki głosował przeciwko sprawozdaniu, wyrażając jednak zgodę na przedłożenie go w celach informacyjnych Generalnemu Zgromadzeniu.

Propozycję radziecką i francuską będą przedmiotem dyskusji na dalszych posiedzeniach.

Wojska Ludowe zbliżają się do Kantonu

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w środę rano chińska armia ludowa znajdowała się o 65 km. na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędów i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Działalność oddziałów partyzanckich w prowincji Kwantung.

CZYTELNIK W 5-tych rocznicę założenia RZECZYPOSPOLITEJ

Ku upamiętnieniu pięciolecia istnienia Sp. Wyd. - Ośw. »CZYTELNIK« i pięciolecia najstarszego dziennika Odrodzonej Polski »RZECZYPOSPOLITEJ«

ZARZĄD GŁÓWNY SPÓŁDZIELNI POSTANOWIŁ w ramach naszej Ankiety - Konkursu »KIM CHCIAŁBYŚ ZOSTAĆ PO UKOŃCZENIU SZKOŁY?« ufundować 10 stypendiów po 6 tys. zł. miesięcznie każde dla uczniów starszych klas szkół średnich

W ten sposób ogólna ilość stypendiów w ramach Ankiety Konkursu »RZECZYPOSPOLITEJ« wzrosła do trzydziestu czterech

Dotychczas na ręce Redakcji zgłosili stypendia następujące instytucje i urzędy: MINISTERSTWO ROLNICTWA I R. R. (2 stypendia), TOW. BURS I STYPENDIÓW (5 stypendiów), TOW. PRZYJACIOŁ DZIECKA (5 miejsc w domach dziecka albo w domach młodzieżowych), TOW. PRZYJACIOŁ MŁOD. I SZKOŁ WYŻSZYCH (2 stypendia), ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH (5 stypendiów), ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO (3 styp.), ZW. SAM. CHEŁPSKIE (2 stypendia)

Posiedzenie jury odbędzie się nieodwołalnie w końcu października b. r.

Cała Polska manifestowała w 6-tą rocznicę bitwy pod Lenino na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni

Na wielkich zgromadzeniach, w zakładach pracy, fabrykach, szkołach i urzędach w Warszawie i w innych miastach oraz na terenie licznych gromad wiejskich zorganizowano w 6-tą rocznicę bitwy pod Lenino uroczyste akademie, na których mieszkańcy miast i wsi dali wyraz gorącym uczuciom przyjaźni dla Związku Radzieckiego oraz serdecznej wdzięczności dla Armii Radzieckiej, manifestując na cześć polsko-radzieckiego braterstwa broni i bohaterstwa zwycięzkiego oręża.

Centralna uroczystość odbyła się w Warszawie w pięknej sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, odbudowanego przez polskich żołnierzy przedteminowo — na dzień 6-jej rocznicy bitwy pod Lenino dla upamiętnienia historycznej chwili, w której I Dywizja Kościuszkowska stanęła przy boku Armii Radzieckiej w bezpośrednim boju z hitlerowskim najeźdźcą.

Na uroczystości przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Obecni również byli członkowie Rady Państwa: Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Michałem Żymierskim na czele. Liczne wzięli udział w obchodzie uczestnicy bitwy pod Lenino oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie z I sekretarzem Ambasady — p. Dłużynskim i przedstawicielem Armii Radzieckiej — gen. Orłowem na czele.

Po odegraniu hymnu narodowego głos zabrał gen. Wąrowski, który przypomniał zebranych przebieg historycznej bitwy pod Lenino.

„Sześć lat temu — 12 października 1943 roku po raz pierwszy ruszyli do zwycięskiej walki I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Kościuszkowcy w bohaterским porwie pod osłoną ognia dział radzieckich sformowali bałnistą rzeczkę, w zaciętych bojach zajęli dwie linie okopów hitlerowskich i opanowali punkty oparcia wroga. Mimo zaciętych przeciwdziałzeń, mimo morderczego ognia artylerii i samolotów hitlerowskich, bohaterki żołnierzy, świadom swych celów odnieśli pierwsze zwycięstwo. „Nie zapomnimy nigdy tych żołnierzy wolności, którzy zginęli śmiercią walecznych pod Lenino: Anieli Krzywoń, Mieczysława Kalinowskiego, Pazińskiego, Wysokiego i innych wiernych synów ludu polskiego”.

Lenino — to pierwsza bitwa regularnych jednostek Wojska Polskiego u

boku zwycięskiej Armii Radzieckiej, to symbol wiecznego, niezłomnego braterstwa broni z Armią Radziecką — puklerzem pokoju i wolności narodu. Nie zapomnimy nigdy, że właśnie dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy Generalissimusa Stalina mogła powstać I Dywizja i I Armia Polska, że właśnie u boku Armii Radzieckiej żołnierze polscy mogli wnieść tak poważny wkład w wyzwolenie kraju.

Organizatorem I Dywizji i Armii Polskiej — przypomina gen. Wąrowski — był Związek Patriotów Polskich, na czele którego stali komuniści polscy, wspomagani przez lewicowych socjalistów i wszystkie demokratyczne i szczerze patriotyczne siły na wychodźstwie. Oni to właśnie walczyli w pierwszych szeregach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

I Dywizja i I Armia Polska w ZSRR była dziełem tych samych sił społecznych, wyrazem tych samych dążeń, które w kraju wyrażała Polska Partia Robotnicza, czołowy oddział klasy robotniczej i narodu w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, prowadzonej w oparciu o nierozdzielny sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Przechodząc do omówienia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i świecie gen. Wąrowski podkreślił, że Polska umacnia się i potężeje z każdym rokiem przede wszystkim dzięki potęgze i braterskiej pomocy ZSRR. Dzięki potęgze i przodowaniu Związku Radzieckiego coraz większą przewagę nad siłami podległymi wojennych zdobywa obóz pokoju, wolności i postępu.

Żołnierze Wojska Polskiego — mówił dalej gen. Wąrowski — stojący na straży pokoju wnoszą równocześnie swój bezpośredni wkład w odbudowę i rozbudowę kraju. Potwierdzeniem tego

Wieniec Wojska Polskiego pod pomnikiem Braterstwa Broni

Dnia 12 bm. z okazji 6-tej rocznicy bitwy pod Lenino, delegacja Wojska Polskiego z III wiceministrem Obrony Narodowej gen. bryg. Jaro Szewiczem na czele złożyła wieniec w imieniu Wojska u stóp pomnika Braterstwa Broni na Pradze.

W uroczystości uczestniczyła kompania honorowa WP ze sztandarem oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy.

Wystawa Książki Radzieckiej



W lokalu księgarni „Książka i Wiedza” w Warszawie przy ul. N. Świat, z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, została otwarta wystawa książki radzieckiej. Na zdjęciu — wnętrze księgarni z wystawionymi eksponatami (fot. API)

Zygmunt Jan Wyrozembski

Szkola planowania socjalistycznego

PRZEKSZTAŁCENIE b. Szkoły Handlowej w Szkole Główną Planowania i Statystyki, stanowi wydarzenie w historii naszego wyższego szkolnictwa, wydarzenie, które jest zarazem symptomem przemian w kraju.

B. Szkoła Główna Handlowa spełniała — i dobrze spełniała — w okresie międzywojennym określone zadanie społeczne. Skupiając przede wszystkim młodzież klas posiadających, przygotowywała ją do prowadzenia prywatnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Równocześnie kształciła wykwalifikowane zastępy dla państwa

wego kapitalistycznego aparatu gospodarczego, dla którego punktem wyjścia i celem było prywatne przedsiębiorstwo. Po odzyskaniu niepodległości SGH uległa pewnym przeobrażeniom. Szkoła pozostała prywatna, wykładowcy zaś przeszli na etat państwowy. Trzon programu wykładów pozostał jednak w istocie niezmienny.

Nie trzeba dowodzić, że państwo planujące gospodarkę i budujące socjalizm wymaga kadr kierowniczych o innym zupełnie zakresie wiedzy i o innym profilu społecznym, aniżeli te, jakie kształciła dotychczas SGH. Potrzeba takich nowych kadr daje się już odczuwać od dawna. Nie można było jednak wcześniej przystąpić do organizowania wyższego szkolnictwa gospodarczego nowego typu, póki planowanie nie pogłębiło się u nas, nie zwiększyło swego zakresu, nie nagromadziło bogatej żywej praktyki.

Kadry planistów i ekonomistów pracujących obecnie w aparacie uspołecznionej gospodarki niewątpliwie wzmocniły się w ciągu ostatnich trzech lat. Wymagają jednak poważnego uzupełnienia i dopływu nowych wykwalifikowanych sił. Poza tym plan sześcioletni wysuwa ogromne wymagania pod względem nowych kierowniczych kadr gospodarczych. Setki nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i rozbudowa istniejących, rozwój uspołecznionego handlu, pogłębienie metod planowania, wzrost dyscypliny finansowej, szeroko zakrojony system obniżania kosztów własnych — wszystko to wymaga wykształcenia i wychowania nowych b. licznych kadr kierowniczych.

Chodzi — powtarzam — o wykształcenie i wychowanie. Planista, ekonomista, finansista w socjalistycznym przedsiębiorstwie czy w socjalistycznym aparacie administracji gospodarczej musi być uzbrojony w inną wiedzę, aniżeli kupiec, którego kształciło dotychczas SGH. Kierownik przedsiębiorstwa kapitalistycznego musiał być przygotowany na działanie żywiołu rynku, koniunktury gospodarczej i przygotowany do wygospodarowania indywidualnego zysku. Kierownik przedsiębiorstwa czy zespołu przedsiębiorstw socjalistycznych musi być uzbrojony w naukę o świadomym kierowaniu gospodarką, w naukę planowania, w wiedzę o całokształcie gospodarki socjalistycznej. Nauka ta stanowi zespół teoretycznych i praktycznych dyscyplin, których przyswojenie sobie jest niezbędne dla wykonywania zawodu planisty, finansisty, ekonomisty lub statysty. Błędny jest pogląd, że kapitalistyczna nauka o przedsiębiorstwie może być zastosowana do przedsiębiorstwa socjalistycznego. W tym ostatnim działają zupełnie inne prawa. Dąży ono wprowadzić m. innymi do rentowności, ale ren

(Dokończenie na str. 2-ej)

Stanisław Grzelecki

Piotr Kowalczyk pisze list

P IOTR KOWALCZYK jest robotnikiem Fabryki Przetworów Owocowych w Dębnie. Jest jednym z milionów robotników przemysłowych. Obsługuje maszyny, wykonuje różne czynności, wymagające siły i sprawności fizycznej i otrzymuje za to wynagrodzenie. Zakres możliwości życiowych Piotra Kowalczyka był jednak wyraźnie ograniczony. Kowalczyk mógł jeszcze wydajniej pracować, jeszcze więcej zarobić, ale zawsze tylko dlatego, że jest silny, że posiada sprawność fizyczną.

Kowalczyk był analfabetą. Od czterech miesięcy uczy się już czytać i pisać na kursach organizowanych w społecznej akcji walki z analfabetyzmem.

Przed Piotrem Kowalczykiem otworzył się nowy świat. Rozjaśniło się wszystko w nim samym i wokół niego. Poczuli się bogatszy, poczuł się bardziej mocny. Musiał dać wyraz swoim myślom i uczuciom w formie, którą właśnie sobie przyswoił, niedostępnej dlań

...do Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w Warszawie. Dziękuję Ob. Pełnomocnikowi za zorganizowanie kursów nauki czytania i pisanie. Nie umiałem czytać ani pisać. Kowalczyk Piotr. Robotnik Fabryki Przetworów Owocowych w Dębnie.

List Piotra Kowalczyka (fot. API)

do niedawna. Napisał list. Oto ten list:

„Do Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem w Warszawie. Dziękuję Ob. Pełnomocnikowi za zorganizowanie kursów nauki czytania i pisanie. Nie umiałem czytać ani pisać. Z wdzięcznością do dobrodziejstwa naszego Rządu Polskiego Ludowego. Po skończeniu kursu chcemy się dalej uczyć. Musimy ukończyć szkołę podstawową. Wierzymy, że i w tym nasz Rząd Polski Ludowej pomoże nam. My robotnicy umiemy czytać i pisać. Cieszymy się z tego, bo lepiej będziemy mogli pracować dla Polski Ludowej. Uczymy się 4 miesiące, piszemy mało. Przy końcu kursu napiszemy więcej. Robotnik Fabryki Przetworów Owocowych w Dębnie

Kowalczyk Piotr. Zrozumieliśmy Kowalczyka mogą wszyscy, ale odczuć i przeżyć jego szlachetną dumę, jego radość i jego wdzięczność mogą tylko ci, którzy tak jak on zostali wyzwoleni z ciemnoty.

Trzysta tysięcy podręczników do nauki czytania i pisanie dla analfabetów budzi tę samą radość, wdzięczność i dumę wśród chłopów i robotników uczących się na kursach po całym kraju.

Oto wieś Pacyna w powiecie wadowickim, jako pierwsza w kraju, wykonała swój plan walki z analfabetyzmem. Rozpoczęło się szła chętnie współzawodnictwo w akcji zwalczania analfabetyzmu. Bierze w nim udział 280 powiatów. Norma jest nie tylko szybkie ukończenie rejestracji analfabetów oraz ilość zorganizowanych kursów, ale przede wszystkim frekwencja na kursach i osiągnięty na nich poziom.

Tysiące nauczycieli, aktywistów partyjnych, pracowników społecznych bierze udział w tej wielkiej

bitwie z ciemnotą, zacofaniem, przesądami. Czy jest walka piękniejsza od walki o umysł człowieka?

Przez cały kraj przeszło drgnienie. Setki tysięcy ludzi zwróciło się ku światłu. Podnosząc oczy z nad książki, otwierają je szerzej, widzą jasniej i więcej w otaczającym ich świecie.

Do Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem płyną listy z całej Polski. Przynoszą wyrazy wdzięczności za światło od ludzi wyrwanych z ciemnoty, ale przynoszą też wyrazy nadziei, że Pol-

Aleksander Kulisiewicz

Wystawa najbardziej radosna

Od własnego wysłannika „Rzeczypospolitej“

PRAGA, w październiku

Pod protektorem czesochowackiego ministra szkolnictwa, nauk i sztuki dr Zdenka Nejdlego oraz am basadora RP Leonarda Borkowicza otwarto w Muzeum Przemysłowym w Pradze nad wyraz interesującą i jedyną w swoim rodzaju wystawę prac uczniów polskich.

Już zdala powiewają z Muzeum flagi: białoczerwona i czesochowacka. Przed gmachem, z prawej strony ustawiono kilkumetrowe tablice informacyjne „Służby Polsce”, utrzymane w oryginalnym stylu graficznym. Muzeum Przemysłowe, w którym nie dawno odbywała się wystawa plakatów polskich (przetykała row nie przycylnie przez krytykę czesochowacką), leży w samym centrum Pragi, nad Wełtawą obok placu im. wielkiego czeskiego kompozytora B. Smetany. Sylwetka Hradczan króluje opodal nad całą panoramą stolicy. Za miastem Karola — o kilka set kroków dalej znajduje się słynna zabytkowa dzielnica „Stare Miasto”. Nic dziwnego więc, że „Prumyslove Museum” jest wymarzoną punktem wystawowym.

W sali „A”, rozmieszczono dziesiątki barwnych tablic, obrazujących rozmach nowego szkolnictwa w powojennej Polsce. Niektóre cyfry, jakkolwiek nieznane już w kraju, zasługują, by je powtórzyć. I tak np.: w akcji tegorocznych wczasów wzięło udział ponad 2.600.000 dzieci robotniczych oraz dzieci rolników; stan licealnych szkół zawodowych powiększył się dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym; na wyższych uczelniach studiuje w 1949 roku 101.000 osób (podczas gdy 10 lat temu studiowało tylko 50.000) itd. itd.

Ileż tutaj eksponatów, ileż prac, rzetelnej, spełniającej z prawdziwym zapałem — pracy, którą poszczycić się może dzisiejsza młodzież polska! Gdybym mógł, zapamiętałbym całe 6 szpalt „RZECZYPOSPOLITEJ” — nazwiskami wszystkich wyróżniających się uczniów — brak miejsca zmusza nas do krótkich jedynie wzmianek o najciekawszych eksponatach. Wymieniamy więc najsmaczniejszą plastelinową miniaturkę 10-letniego Wojciecha Kosińskiego, ilustrującą kilka rozdziałów powieści „W pustyni i w puszczy”. Jaki pocieszenie, a jednak prawdziwy ston! Wszystko jakby zastępy w ruchu. (coś a la tempyry znakiem tego czeskiego pejzażysty Jaromira Jindry). Staś i Nell zmiesziliby się oboje w małym damskim zegareczku — a przecież wykonani są z zadziwiająco wprost precyzją. Co przede

wszystkim uderza w kompozycji młodego artysty, to styl. Palmy, pu stynia, tragarze, i w ogóle całe to przygód dwojga dzieci — utrzymane w egzotywnych kolorach. — Z innych gablotek zwracają uwagę wspólnie kolekcje motyli 16-letniego J. Riedla z Bielska. Taka np. „Ache rontia atrapas” („Trupia główka”) po siada rozpiętość skrzydeł co najmniej 18 cm! Napisy głosi: Motyle z okolic Bielska”. Gimnazja i licea bielskie wystawiły ponadto wiele wartościowych map, szkiców terenowych, atlasów, zasługujących na wyszczególnienie — nie mówiąc już o eksponatach tamtejszego Państwowego Instytutu Robot Ręcznych.

Młodzież czeska, zwiedzająca tłumnie wystawę swoich współrodzimeńców interesuje się bogatymi albumami, gazetkami, które w żywy i bez pośredni sposób odzwierciedlają problemy współpracy polsko-czechosłowackiej. — Podivej se, czeszcina! „Czeszcina” (brzmienie fonetyczne), to język czeski. Jakaś młoda dziewczynka podziwia zeszyt swojej polskiej koleżanki, wertując bacznie akcenty i różne „nuanse”, nie tak łatwej, mowy. — No, podoba ci się? — Libi. Jakże to ładne słowo: libi. Znaczą, że: podoba się. Nasza rozmówczyni Vlasta Vavricková była już w Polsce. Z Krakowa np. utulił jej w pamięci nowoczesny gmach wzorowego gimnazjum im. Wandy przy Oleandrach. Vlasta pamięta po dziś dzień, dlaczego królowa Wanda popełniła samobójstwo — „bo niechciała Niemiec”. Z jakim entuzjazmem wyraża się o Polsce, o jej młodzieży, o budowie, o wszystkim. Podobno w samym gimnazjum im. Wandy zapisało się na kurs języka czeskiego ponad 300 dziewcząt — wśród nich serdeczna koleżanka Vlasty: Dobrochna Piechowi czówna.

— Czy macie w Polsce dużo takich imion jak Dobrochna? — zapytuje dziewczynka. — No, niby są... Nie wiemy co odpowiedzieć, bo Dobrochna, to faktycznie, że tak po wiem, „kalendaryzowy unikat”. A szkoda — śliczne imię.

A teraz przejdźmy do najbardziej atrakcyjnej sali („B”), w której znajdują się m. in. modele kopaliń, urządzeń technicznych, wykonane przez uczniów Szkoły Przemysłowo-Górniczej w Zabrze na Górnym Śląsku. Za naciśnięciem kontaktu model pracuje: wózki posuwają się, windy z

góry pędzą na dół, górniczy rąbią węgiel — i nawet iskry syją się z drutów, oznaczonych małym napisem: „UWAGA WYSOKIE NAPIĘCIE”. Model „Philipsa”, stanowiący ciekawostkę tegorocznych jubileuszowych Targów Praskich, który reklamował sprawność obsługi elektromechanicznej tej firmy w zakresie kolejnictwa — wydaje się w porównaniu z pracami naszych uczniów, fra szką.

Z innych „żywych” eksponatów wymienimy efektowną, plastyczną mapę Polski i Czechosłowacji (dzieło „TECHNICUM” bytomskiego), którą przecina miniaturka Mostu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej z napisem: „NIC NAS NIEDELI, VSECH NO NAS SPOJUJE” (nie nas nie łączy, wszystko nas łączy). Na moście znajdują się szeregi nieruchomych figur: strażnik, robotnik, żołnierz. Wystarczy puścić w ruch prąd i wszystko ożywa: strażnik odmierza krok za krokiem, robotnicy stukają młotkami — a na pobliskim kanale Odra-Dunaj płyną majestatycznie załadowane polskim węglem barki...

Wśród setek innych wzbudzających podziw eksponatów spotykamy w pawilonie „B” precyzyjne suwaki, wehrheimowskie, klódkę itd., wykone przez uczniów Państwowych Zakładów Cegielskiego w Poznaniu, daleki eksponat Liceum i Gimnazjum przy chemicznych zakładach oświecenijskich, eksponaty zakładów częstochowskich, wrocławskich, warszawskich itd. Pawilon obejmuje po za tym prace uczniów zawodowych szkół górniczych, hutniczych, mechanicznych, elektrycznych i tekstylnych.

W pawilonie trzecim („C”), nie mniej interesującym od innych, reprezentowane są nasze szkoły gospodarcze, krawieckie, rolnicze, komunikacyjne, inżynierskie, dentystyczne, pielęgniarskie etc. Osobny dział poświęcony leśnictwu, architekturze i sztuce zdobniczej nowoczesnego.

Wystawa uczniów szkół polskich, zorganizowana w Pradze, stanowi nie tylko miłą artystyczną przesyć, ale przede wszystkim jest sprawdzeniem technicznej dojrzałości naszej młodzieży, która całą swoją niespożytą energię poświęca dziełu odrodzonego państwa. Znaczenie my stawy, jej odzwierciedlenie w szerokich masach tułejego społeczeństwa i rola propagandowa zjedną jej miłano wystawy najbarzej radosnej — w stawy, o której piszemy z prawdziwą satysfakcją.

Irena Krzywicka

ŚWIATŁO NA DNIĘ

Teatr Polski: Maksym Gorki „Na dzień”

marzeniach, inni wreszcie popadają w napół zwierzęcą vegetację. Jeden tylko robotnik, Satin, widzi wyjście w czynnym protestie przeciw temu pohańbieniu człowieka, inni grzęzną bez ratunku.

Ale złodziej, prostytutka, skrachowany arystokrata, szuler, literatura francuska czy amerykańska nadal szuka tematów w tym właśnie świecie, — całe to pnie towarzysstwo, na szczęście, zniknęło już z ziem radzieckiej. Waska w Związku Radzieckim nie musi krać; to dobry i mocny człowiek, będzie mógł wyładować nadmiar swej energii w jakiejś pracy pionierskiej. Nastka zapomni o swoim haniebnym rzemiośle, lubi czytać — wyjmą jej z rąk głupie romanse i dadzą wartościowych książek do syta, będzie mogła się stać w życiu tym, czym zechce. Marzenie biednego aktora o szpitalu dla narkomanów się spełni, wyleczą go bezpłatnie i wróci na deskę sceniczną. Wesoły, młodziutki Alosza, gdyby się nieco później urodził, stałby się dzielny komсомолец i występował ze swoją harmonią w zespołach świetlicowych. I tak po kolei.

Tak więc historia dorobka pełen optymizmu finał do sztuki Gorkiego. On sam wiedział dobrze, gdzie jest ratunek dla jego postaci i dlatego nie wahał się z wyborem swej drogi ideologicznej, stając się pionierem i twórcą socjalistycznego humanizmu i wytyczając drogę literaturze radzieckiej.

Jest w tym dramacie postać, która stanowi niejako oś sztuki i która budziła wiele intensywnych dyskusji. To Łukasz, będący w swoim czasie produktem totalizmu i jego koncepcji świętości. Z początku da-

ślowej, jak każdemu obywatelowi umożliwiła realne pozyskanie prawa do wiedzy.

List Piotra Kowalczyka, jeden z wielu setek podobnych listów, jest wyrazem moralnego i politycznego przełomu, dokonanego w masach przez socjalizm, wiążący je więzami świadomości i pracy z Państwem Ludowym, budzący wolę walki o sprawiedliwy ład, o powszechną kulturę i pokój.

Bramą, otwierającą tą nową drogę w lepsze i piękniejsze jutro, jest właśnie powszechna oświata.

Na kursie dla analfabetów



Ob. Irena Baranówna pomaga czytać swym uczniom na kursie zorganizowanym przez Związek Zawodowy Kolejarzy w Sosnowcu. (do artykułu obok) (fot. API)

Z sal koncertowych

Koncert historyczny w Filharmonii

Z NAMY już mniej więcej tło ostatniego, pożegnania koncertu, jaki dał Fr. Chopin dn. 11 października 1830 r., opuszczając na zawsze Warszawę i Polskę. Wiemy, że program owego koncertu rozpoczęła symfonia Gernera, następnie Chopin wykonał pierwszą część nowego swego koncertu E-moll, po czym panna Wołkowa odśpiewała arię Solivy z towarzyszeniem chóru, a dopiero po jej występie, Chopin kontynuował dwie następne części koncertu.

W drugiej części, owego wieczoru sprzed 119 lat, wykonana została uwertura Rossiniego do opery „Wilhelm Tell”, „ideal” Chopina — Konstanca Gładkowska odśpiewała cavatinę z opery Rossiniego „La donna del lago” i na zakończenie Chopin zagrał „Poutpourri z polskich pieśni” czyli tzw. dziś „Fantazję Polską”. Dyrygentem tego koncertu był maestro Soliva, nauczyciel śpiewu obu panien: Gładkowskiej i Wołkowej.

W odwołaniu tła tego koncertu, podkreśla się zazwyczaj różne uczuciowe i sentymentalne sprawy, natomiast pomija się milczeniem prozę życia, a w danym wypadku zwykłą intrę, polegającą na tym, że mienno talentu Włoch Soliva, pragnął usunąć z warszawskiego życia muzycznego Kurpińskiego. W tym celu korzystał on z poparcia carskich władz, do których torowała mu drogę panna Wołkowa. Ta ostatnia wywierała znowu wpływ na Gładkowską, która z kolei zdolała odręczyć Chopina od Kurpińskiego i odręczyć ją może nawet i od Elsnera, gdyby ten nie wycofał się był już ze swych stanowisk. Doszło do tego, że odsuwając Kurpińskiego od wspomnianego koncertu, Chopin popełnił wobec zasłużonego kompozytora swego rodzaju nietakt. Później działy się jeszcze gorsze rzeczy, gdyż bez wspomnianych panien nie wolno było w Warszawie wystawić żadnej opery, a gdy Kurpiński — jako dyrektor Opery — pod presją obie ja zaangażował, to Soliva nie pozwalał w ogóle im śpiewać. Gdyby nie wybuch powstania listopadowego, intrzyg mogłyby przybrać wręcz skandaliczne rozmiary.

„Także były zabawy, spory w one lata...”, które my dziś gwoili historycznej prawdy, czujemy się w obowiązku bez żadnych sentymentów i

zażywny kupczyk, dziarsko i zadziwicznie wyglądający swoje powiedzonka. W tym czasie on, autor odrabiozowej i zmniejszającej naciśk, jak autor p.łożył na tej postaci, to można było nawet zrobić z niego mi styczącącego ramola, ale nie krzepkiego, choć siwego byczyka recytującego wyuczoną lekcję. Jednego tylko aktora widzę do tej roli, to Gódk. Można nie czić Łukasza i uważać go za angielski plasterek na ranę, ale trzeba go jednak zainteresować w sposób odpowiadający jakiejś prawdzie.

Podobnie Nastka, to nie jest młodopolska historyczka, tylko prostytutka, mecząca się w swym pohańbieniu, ale ten jej „fach” należał jednak podkiesić, inaczej sprawa ona wrażenie niedosłój, zdziwaczała intelektualistki i nie więcej.

W ogóle jeżeli chodzi o grę aktorów, a zwłaszcza — gayby nie brak miejsca — wymienić cały afisz, to grali oni dobrze, bardzo sumiennie, bardzo pracowicie i z pełnym poczuciem odpowiedzialności, ale jednak grali; czuło się robotę, czuło się, że mówią wyuczone słowa. Jeżeli chodzi o istotne wcielenie się w postać, to udało się to nade wszystko Swiderskiemu w roli barona, w dużej też mierze p. Zyczkowski jako Wasyliśsie i Sadowemu-Aloszy.

Pomysł poprzedzenia i zakończenia widowiska poematami Gorkiego nie jest udany. Długa recytacja, w dodatku bardzo przesadna, b. patetyczna nuży widza. Przy tym piękna balada, którą zakończono sztukę, jest właściwie nieprzetłumaczalna. „Buwieśnik” — to nazwa ptaka i na niej osnuł Gorki swoją metaforę. Natomiast „zwisław burzy” nie istnieje w terminologii ornitologicznej polskiej (a żon albatros nie budzi żadnych skojarzeń (i niewątpliwie niczono widz meczy się pytaniem: co to za jeden ten zwisław: czy człowiek, czy samolot, czy sygnał? To bardzo osłabia sugestywność utworu.

wręcz w odrabiozowanej formie padać.

*

Odtworzenie tego koncertu w dn. 11 bm. stanowiło ostatni z cyklu „koncert historyczny” w Roku Chopinowskim 1949. Koncert ten był może bardziej „historyczny” pod względem daty, niż swego programu, i składał się z fragmentów „oper sentymentalnej” w 2 aktach Ferdinando Paëra (1711—1839) „Agnese” w której 21 lipca 1830 debiutowała p. Gładkowska, z uwertury do „Wilhelma Tella” oraz koncertu E-moll.

Skoro porównamy programy obu tych koncertów, stwierdzimy pomiędzy nimi różnice bardzo poważne. Wobec nie istnienia partytury symfonii Gernera (czego specjalnie żałować zdaje się nie należy), wykonano za to operę Paëra, pośrednio związaną z osobą Chopina, lecz zupełnie nie łączącą się z ostatnim jego koncertem. Zresztą nawet 119 lat temu nie cieszyła się ona powodzeniem, to też nie spodziewaliśmy się po niej niczego dobrego. Zwykła, epigonińska mieszanina stylów Mozarta, Rossiniego i Donizettiego.

Obecne wykonanie fragmentów tej opery, to dowód wielkiego pietizmu i staranności, a zarazem objaw wielkiej rożnogi, że nie wykonano jej w całości. Ponieważ w Bibliotece Jagiellońskiej zachował się jedynie układ fortepianowy tej opery, opracowany przez F. Simonisa, przeto dzieło to zinstrumetowano. Dokonał tego Franciszek Skołyszewski na ogół udanie.

W wykonaniu fragmentów opery wziął udział zespół Opery Warszawskiej: Joanna Natorfówna, Jadwiga Dzikówna, Natalia Riabis, Robert Sauk, Bolesław Jankowski, orkiestra i chór.

Dyrygował Stanisław Nawrot, który bardziej nam zaimponował jako chórmistrz, niż jako kapelmistrz. Chór bowiem śpiewał i bardzo dobrze i w dodatku z pamięci. Soliści zaś śpiewali poprawnie. Całość — poza chórem — wypadła trochę po szkolnemu.

W drugiej części koncertu Jan Ekier wykonał koncert E-moll, a ponadto orkiestra Filharmonii pod dyrykcją Stanisława Wisłockiego odegrała uwerturę do „Wilhelma Tella”. Popularna, lecz ładna i efektowna ta uwertura, wypadła zgola nieefektywnie. Szarzyzna dynamiczna i ciągłe mezzo forte były dostatecznym powodzeniem do rozwiania wszelkiego już sentymentu, z jakim pragnęliśmy wysłuchać odtworzenia tego „historycznego koncertu”.

M. BORZĘCKI

Konkurs na recenzje o filmie radzieckim

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce ogłosił ogólnopolski konkurs na najlepszą recenzję o filmie radzieckim.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy członkowie związków zawodowych (nie tylko włókiennicze). Autorzy najlepszych recenzji otrzymają nagrody w postaci najlepszych dzieł piśmiennictwa radzieckiego i polskiego oraz nagrody pieniężne. Najlepsze z wyróżnionych prac opublikowane zostaną w najpoczytniejszych dziennikach oraz na łamach prasy fachowej.

Termin zamknięcia konkursu upływa w dniu 15 listopada br.

Kronika muzyczna

W Radlinie, pow. Rybnicki, odbył się doroczny zjazd śpiewaczy okręgu rybnickiego, połączony z obchodem ku czci Chopina. Po zbiorowym odśpiewaniu szeregu pieśni odbył się konkurs śpiewaczy. W kategorii chórów mieszanych — pierwsze miejsce zdobył chór „Seref” z Rybnika, w kategorii chórów męskich — „Dzwon” z Rybnika.

*

Teatr Wielki w Poznaniu wystawił pod dyrykcją W. Biedziejewa „Traviatę” Verdiego z nowozaangażowaną Barbarą Kozłowską w roli tytułowej. W przedstawieniu wzięli również udział: A. Klonowski i J. Adamczewski. Reżyserował K. Urbanowicz. Dekoracje i kostiumy zaprojektował St. Janasik. Tańce układu E. Paplińskiego.

Gospodarka i finanse

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Zaopatrywanie przemysłu w surowce roślinne

Przemysł, opierający swoją produkcję na surowcach otrzymywanych z rolnictwa, winien je mieć w należyty sposób zabezpieczone, w ilości dostatecznej i w gatunku właściwym, na wykonanie zaplanowanej u siebie produkcji.

Ponieważ obecne nowe metody go spodarcze wymagają również nowego ustosunkowania się do siebie poszczególnych działów gospodarki więc i w zakresie akcji surowcowej, między rolnictwem a przemysłem, winny istnieć inne normy, niż przed wojenną.

Przed wojną przemysł zamawiał potrzebny mu surowiec o ile dotyczyło to pługów rolniczych, a pszczyłki i na podstawie takiej umowy ograniczał swoje zainteresowanie stosunkami rolnymi w zakresie danej produkcji.

Przy gospodarce planowej, stosunki między przemysłem i rolnictwem łączą się z sobą organicznie. Państwo wy aparat reguluje te stosunki, wpro wadzając przemysł do rolnictwa drogą kontraktacji pługów, a jednocześnie tym samym przedstawiając pro-

dukcję rolną na odpowiedni kierunek.

Nie należy dziwić się że nie od razu w latach obecnego naszego ustroju trafiliśmy na właściwą formę umownych stosunków między przemysłem a rolnictwem któreby określały szczegóły dostawy i odbioru pługów. Były to zagadnienia u nas nowe, mogliśmy więc popełniać błędy organizacyjne.

Gdy jednak nie możemy zdecydować się na taką czy inną formę wazymnych stosunków w omawianym zakresie, należy, przed podjęciem właściwych decyzji, zaznaczyć się z gotowymi już wzorami gospodarki radzieckiej w zakresie wyrobów wanych tam i od szeregu lat stosowanych metod zaopatrywania przemysłu w surowce roślinne.

O tym, jak zorganizowane jest to w Związku Radzieckim — posiadamy w druku publikacje radzieckie, wydane pod redakcją wice-ministra przemysłu spożywczego, E. Newskie go.

Czytamy tam, że dla przedsiębiorstw, przetwarzających surowce rolnicze, stan bazy surowcowej jest zagadnieniem centralnym, skoro od jej rozwoju uzależniony jest rozwój przedsiębiorstwa.

Winien więc przemysł traktować jako swój najważniejszy dział fabryczny — pole, na którym rośnie surowiec. A w związku z tym, „przy pada kierownictwu danego przemysłu rola czynna w stosunku do potrzeb tej surowcowej bazy, gdyż w znacznym stopniu wyniki jej rozwoju zależne są od wpływu, który wywiera na nią przetwarzający jej pld dy przemysł”.

Dalej, jak to czytamy w omawianej publikacji radzieckiej, zauważyć należy, że od wymagań przemysłu spożywczego w zakresie ilości i gatunku surowca i od pomocy, której udziela przemysł bazie surowcowej — zależy kierunek rozwoju i rezultaty produkcji rolniej.

W. Zotow w publikacji swojej o rozwoju przemysłu spożywczego w nowej pięciolatce powojennej — pisze, że „radziecki przemysł spożywczy nie traktuje siebie tylko jako odbiorcę surowca, gdyż występuje on w okresie swojego rozwoju w rolę zamawiającego ten surowiec u rolników, a w związku z tym realizuje kierowniczą rolę przemysłu w zakresie aktywnego wpływu na tempo rozwoju swojej bazy surowcowej”.

Przy gospodarstwie planowanym oddziaływanie przemysłu spożywczego na rolnictwo winno i u nas iść w tym samym kierunku.

Jak czytamy we wspomnianej publikacji, oddziaływanie to idzie w Związku Radzieckim w kierunku zwiększenia ilości upraw, podniesienia gatunku pługów produkcji najbardziej wartościowych i niezbędnych dla przemysłu kultur rolnych — z jednej strony, oraz w kierunku zwiększenia rentowności gospodarstw rolnych na tym odcinku — z drugiej strony.

W szczegółach bezpośredni wpływ przemysłu polega na współpracy w organizowaniu rejonizacji upraw, propagandzie tych upraw, pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej oraz kontroli nad rozwojem tych zagadnień we wszystkich jego okresach, począwszy od orki i siewu i kończąc na zbiorach, magazynowanych i dostawach pługów.

Przemysł spożywczy radziecki opracowuje łącznie z zainteresowanymi

mi czynnikami, reprezentującymi rolnictwo rejonizację upraw surowcowych z uwzględnieniem potrzeb przemysłu. Jest to uzasadnione i u nas, jeśli rozmieszczenie przemysłu ma być tak związane z terenem, aby całość stanowiła organiczne powiązanie przemysłu z surowcowymi bazami. U nas obecnie takie powiązanie wazjemne istnieje tylko w zakresie przemysłu cukrowniczego. Natomiast nie ma to na przykład miejsca w przemyśle olejarskim, gdy przemysł ten położony jest terenowo bez żadnego związku z rejonami upraw surowcowych. Niewątpliwie, po zrealizowaniu rozbudowy przemysłu olejarskiego, przewidzianej w planie sześcioletnim, poszczególne zakłady olejarskie będą mogły odegrać rolę kierowniczą w stosunku do swoich baz surowcowych, czyli rejonizację upraw będzie stanowiła organiczną całość z potrzebami przemysłu. Do tego jednak czasu — może przemysł realizować swój program surowcowy na zasadach, wynikających z doświadczenia radzieckiego — w oparciu o własny aparat terenowy, kierowany z Centrali przemysłu.

Pomoc udzielana rolnictwu, przez radziecki przemysł spożywczy z zakresu agrotechniki i organizacji wyraża się we wspólnym opracowywa-

Rośnie nowy port w Świnoujściu

Miasteczko Świnoujście — niegdyś mała rybacka przystań na wyspie Uznam — powoli, ale stopniowo przekształca się w nowoczesny port bunkrowy i bazę rybacką. Na zlecenie Szczecińskiego Urzędu Morskiego przedsiębiorstwo „Hydrotrest” przystąpiło, w ramach rozbudowy portu, do stawiania dziesięciu-metrowych „studni” żelbetonowych celem umocnienia nabrzeża i postawienia fundamentów pod jego część nadwodną. Równocześnie Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych pogłębia port dla wybudowania pierwszego basenu rybackiego. Nadal prowadzone jest oczyszczanie koryta rzeki Świny z wraków.

Daleko zaawansowane są roboty przy budowie tzw. bazy bunkrowej, przeznaczonej dla dostarczania polskiemu węgla, jako paliwa dla statków. Obecnie w tym celu przeprowadza się zbrojenie i betonowanie fundamentów pod szyny dźwigów ładowniczych. Płyty nabrzeża portu bunkrowego zostały już zabetonowane. Jednocześnie znacznemu usprawnieniu uległa komunikacja na trasie Świnoujście — Wolin. Od godz. 7 do 19-jej codziennie motorówka „Małgosia” kursuje między portem a lewym brzegiem Świny. Stało się to możliwe dzięki naprawie wyrzeźba Władysława IV, znajdującego się na lewym brzegu Świny.

Dla celów dostarczenia mieszkańcom pracowniczych przeprowadzany jest remont szeregu domów. Po dzień dzisiejszy wydatkowane na ten cel 50 milionów zł. Oddanie tych domów do użytku w dużym stopniu złagodzi ciążę

15 brygad młodzieżowych w hucie Stalowa Wola

Inicjatorem młodzieżowych wspólnot w hucie Stalowa Wola jest 16 fabrycznych kół ZMP. W hucie działają już 15 młodzieżowych brygad produkcyjnych, które dochodzą do 140 proc. normy współzawodnicząc między sobą o sztafard Zarządu Głównego ZMP.

niu terminów prac rolnych, w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne i środki chemiczne do walki z pasożytami Poza tym współdziałanie polega na organizowaniu plantacji konkursowych i w dokonywaniu kontroli nad całością prac rolnictwa związanych z uprawami danego surowca.

Przy takim ustosunkowaniu się przemysłu do jego rolniczej bazy surowcowej niewątpliwie uzyskane będą i u nas lepsze wyniki kontraktacji upraw przemysłowych.

ST. BRZOSTOWSKI

Konserw rybnych nie zabraknie

Od dnia 1 stycznia rb. do 1 października br. Centrala Rybna wyprodukowała ogółem 2.659,4 tony konserw rybnych, co stanowi 113 proc. rocznego planu produkcji. Równocześnie pracownicy Centrali podjęli się wyprodukować dodatkowo do końca rb. jeszcze 1.350 ton konserw, kładąc przy tym szczególny nacisk na polepszenie ich jakości.

Minister Handlu Wewnętrznego — dr. Tadeusz Dietrich wysłał do Centrali depeszę z podziękowaniem, życząc pracownikom Działu Produkcji Konserw powodzenia w dalszej pracy.

snotę mieszkaniową, która daje się coraz bardziej odczuwać w wyniku stałego wzrastania liczby mieszkańców Świnoujścia. (W)

Morze i Wybrzeże

W basenie górniczym portu szczecińskiego montuje się najbardziej nowoczesne urządzenia dla przeładunku węgla. Między innymi stawiany jest tutaj pierwszy dla bunkrotasowca, Pirs jest to kamieniny półwysp wysunięty w wodę, do którego z każdej strony mogą przybić statki. Dzięki nowoczesnym urządzeniom tasomowym, tego rodzaju przeładunek jest znacznie szybszy od używanych dotychczas dźwigów itp.

Budowa pirsu jest pracą bardzo skomplikowaną i podobną do budowy mostu. W wyniku zastosowania w porcie szczecińskim przy wznoszeniu tej budowli współzawodniczą pracy, roboty posuwają się bardzo szybko.

Do portu w Uście przybyły już pierwsze ekipy rybaków przedsiębiorstwa portowego „Arka”, które tutaj obecnie organizuje osrodek rybacki. Osrodek posiada 12 kutrów i zatrudnia 4.500 osób. Około 70 osób wchodzących w skład personelu eksploatacyjnego i administracyjnego.

W porcie rybackim Władysławowie zakończone zostały roboty czerpalne na rezie i u wejścia do portu. Obecnie podnosi się wrak barki, zatopionej w r. 1939 oraz kontynuuje się odbudowę zniszczonego falochronu zachodniego.

Obrot zespołu portowego Gdańsk—Gdynia wzrósł we wrześniu w porównaniu z sierpniem o ca 52 tys. ton i wyniósł około 8.900 tys. ton z czego na eksport przypada ca 680 tys. ton. W omawianym miesiącu wzmożyły się przeładunki rudy tranzytowej dla Czechosłowacji.

W porcie helmskim budowa nowego nabrzeża posuwa się naprzód. Zmniejszenie wojeanne przy pomostach przeładunku ryb zostały usunięte. Obecnie wykonywane są umocnienia brzegowe koło kolonii rybackiej, której groziło podmycie terenu.

Zegluga Przybrzeżna w Szczecinie wykonała plan przewozu pasażerów w m. wrześniu w 220%, przewożąc przeszło 20 tysięcy pasażerów.

Największym powodzeniem cieszyła się linia łącząca Szczecin ze Świnoujściem, bowiem przekształca z niej 5.400 osób. Do Międzyzdrojów wyjechało 4.500 osób. Reszta miejsc została sprzedana do Stepnicy i Lubczy, na wybrzeżach porcie szczecińskim i na morzu.

O ile chodzi o przewóz towarów, to plan został wykonany w 672%.

Przemysł

W dniu 10 października rb. cegielnie podległe Katowickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego wykonały przedterminowo 3-letni plan produkcji. W ramach planu cegielnie te wyprodukowały około 91 milionów cegieł.

Robotnicy cegielni przy kopalni „Kleofas” pierwsi w Zjednoczeniu osiągnęli planowaną produkcję.

W tym samym dniu zameldowała Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego o wykonaniu trzyletniego planu produkcji koksownia „Emma” w Radlinie, która wyprodukowała 1.360.000 ton koksu.

W krakowskich zakładach garbarbskich odbyła się narada wytwórcza, na której omówiono dotychczasowe wyniki pracy ze szczególnym uwzględnieniem jakości produkcji.

Dzięki współzawodnictwu pracy, krakowskie zakłady garbarskie uzyskały poważne wyniki produkcyjne i pierwsze wykonały trzyletni plan produkcji.

Bardzo poważnie podniosła się wydajność pracy. W porównaniu z 1938 rokiem wzrosła ona średnio o 82 proc. W roku bieżącym nastąpiła dalsza poprawa jakości produkcji, zwłaszcza skór podszewkowych. Procent pierwszego gatunku skór twarzych wzrósł z 19 na 22 proc., drugie go gatunku z 22 do 42 proc.

W dniu 3 bm. Państwowa Fabryka Wyrobów Gumowych „Rygawar” wykonała roczny plan produkcji. Do końca br. załoga fabryki zobowiązała się wykonać produkcję o wartości 2.662 tys. zł według cen z roku 1937.

W stosunku do roku ub., wartość produkcji wzrosła o 31 proc. Równocześnie poważnie zmniejszyło się zużycie węgla i energii elektrycznej.

Osiągnięto to głównie dzięki dobrej organizacji pracy, współzawodnictwu i licznym usprawnieniom. Współzawodnictwem pracy objęte jest obecnie ponad 53 proc. ogółu zatrudnionych, a do końca roku, w myśl zobowiązania załogi ogarnie ono wszystkich robotników i pracowników.

Rolnictwo

Spłata podatku gruntowego i FOR przebiega na terenie woj. krakowskiego go nadzwyczaj pomyślnie. Plan spłaty podatku w gotówce za lipiec, sierpień i wrzesień wykonano w 104 proc. oraz FOR w 73,4 proc.

Przedują powiaty: nowosądecki, myślenicki, żywiecki, bielski, bocheński, które przeważnie przekroczyły plan za ten okres.

Jeśli chodzi o plan roczny do końca września br. wykonano go w podatku gruntowym w 88,6 proc., w Funduszu Oszczędnościowym (FOR) w 71 proc.

Kontraktacja trzody chlewnej przez rolników woj. krakowskiego z dostawą w pierwszym kwartale 1950 r. dała pomyślne wyniki. Zakontraktowano ok. 35 tys. trzody, co stanowi 113 proc. planu. Ponadto zakontraktowano poważną ilość trzody bez konowey.

Chłopi woj. białostockiego odnoszą się z coraz większym zrozumieniem do kontraktowania trzody chlewnej. Plan kontraktacji trzody chlewnej z dostawą w pierwszym kwartale 1950 r. (27.500 szt.) został już wykonany. Obecnie rolnicy woj. białostockiego rozpoczęli kontraktację z terminem dostawy na II kwartał 1950 r. Akcja nabrała jeszcze większego rozmachu, gdyż chłopi przekonali się, iż udział w kontrakcji przynosi im wielkie korzyści ma

Z całego kraju

terialne jak: premie za przedterminowe dostarczenie tuczniaka, ulgi w podatku, ubezpieczenie trzody itp.

Rolnicy woj. łódzkiego wykonali w 100 proc. plan jesiennych siewów. Ogółem obsiano ponad 556 tys. ha, w tym m. in. pszenicy 48 tys. ha, żyta — 500 tys. ha. Siewy przeprowadzono w 80 proc. przy pomocy siewników rządowych.

Spółdzielczość

W dniu 7 bm. obroty PSS w Kielcach osiągnęły wysokość odpowiadającą 109 proc. sumy obrotów planowanych na lata 1947-1949. Plan obrotów na rb. wyniósł 1.236 mln. zł i wykonany został 3 miesiące przed terminem.

Spółdzielnia „Las”, prowadząca w tegorocznym sezonie zbiór użytków leśnych w woj. krakowskim, zakończyła kampanię w terenie i przygotowała się do sezonu zimowego.

W rb. spółdzielnia „Las” znacznie rozbudowała sieć placówek w woj. krakowskim, uruchamiając w sezonie ponad 250 punktów zbiorczych. Zbiory jagód, grzybów i kory garbarskiej wypadły w rb. bardzo pomyślnie.

Spółdzielnia zakupiła od zbieraczy 650 ton jagód czarnych, przy czym plan eksportu jagód został wykonany przez spółdzielnię w 300 proc. Również 95 ton grzybów suszonych i solonych przeznaczono na eksport. Ponadto zebrano 180 ton malin, które przepróbowano we własnych przetwórnich. Plan zbioru kory garbarskiej wykonano w 180 proc.

Walbrzyska Spółdzielnia Spożywców osiągnęła we wrześniu obroty w wysokości 300 milionów zł. Jest to o 130 milionów więcej niż w styczniu i o 30 mln. więcej niż w sierpniu br. Sukcesy swe zawdzięcza spółdzielnia w dużej mierze dobrej zorganizowanemu współzawodnictwu pracy.

Budownictwo

Pracująca przy budowie nowego gmachu Centrali Węglowej trójka przodowników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Gdańsku — Bronisława Szewczyk i podreżne: Sabina Januszko i Wanda Majer — ustanowiły w dniu 6 bm. rekord kobiecy przy betonowaniu. Trójka zabetonowała w ciągu 8 godzin 51,4 mtr. kw. stropu i wygładziła 253,5 mtr. kw. powierzchni, osiągając 835 proc. normy.

W Grudziądzu, przy budowie BBP nr 193 padł nowy rekord w ciągu 8 godzin. Pracownicy: Aleksander Katlewski, Witold Kotomski i Jan Szostek pod kierownictwem budowniczego Mariana Łagody odeskowali powierzchnię 538 metrów kw. dachu. Wynosi to 1748,5 procent normy, a tym samym jest rekordem krajowym. Zarobek trzyosobowego zespołu wynosi 18.023 złotych.

We Wrocławiu rozpoczęto dnia 10 bm. budowę pierwszego szybkościowca.

Plan robót przewiduje wybudowanie domu o kubaturze 3.966 m sześciu, w ciągu 20 dni. Szybkościowiec jest budowany przez Oddział I PFB we Wrocławiu. Przy budowie pracuje 40 osób.

Akcja socjalna

Ogółem z akcji kolonijnej i półkolonijnej w roku bieżącym skorzystało 75 tysięcy dzieci górniczych, 36.381 dzieci przebywało w lipcu i sierpniu w 79 stałych punktach kolonijnych, 23.305 dzieci zaś spędziło wakacje na półkoloniach zorganizowanych w 87 punktach. Ponadto około 15 tys. dzieci górników przebywało na koloniach zorganizowanych przez inne instytucje. Dzieci przybrały na wadze od 2 — 5 kg.

Koszt akcji kolonii i półkolonii letnich dla dzieci górników wyniósł ogółem 416 mln. zł.

W osiedlu górniczym Sośnica koło Gliwic została oddana do użytku górników kopalni „Sośnica” nowoczesnie wyposażona gospoda spółdzielcza, otwarta staraniem Spółdzielni Spożywców w Gliwicach. Gospoda ta, posiadająca odpowiednie urządzenia techniczne, będzie mogła obsłużyć zespół załogi kopalnianej.

Ponadto Gliwicka Spółdzielnia Spożywców założyła w 8 zakładach pracy tzw. „gospody zamknięte”, gdzie wydawane są posiłki dla pracowników po cenach własnych, nie przekraczających zł 60 za 1.500-kaloryczny obiad. W porównaniu ze styczniem br., ilość wydawanych obiadów w gospodach spółdzielczych, wzrosła z 1.050 do 6.200 dziennie.

W bieź. roku Zjednoczenie Poznańskie Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego wydatkuje na rozbudowę urządzeń społecznych ogółem 33 miliony złotych. Z sumy tej 5 milionów wyasygnowano na zorganizowanie kolonii dla dzieci robotników.

Współzawodnictwo

W Poznaniu odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym, połączona z rozdaniem dyplomów i na gród 190 pracowników SPB.

W wyniku współzawodnictwa przedsiębiorstwo zaoszczędziło 55 tys. roboczogodzin, co w rezultacie dało oszczędności w wysokości 3.575.000 złotych.

Awans społeczny kobiet

W porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi Liga Kobiet od dawna szkoli u własnym zakresie kobiety na różnych kursach zawodowych, przeważnie w krawiectwie, bielizniarstwie itp.

W Warszawie w najbliższym czasie rozpocznie się 3-miesięczny kurs dla 180 kobiet, które znajdują zatrudnienie w przemyśle mięsny. Uczestniczki kursu otrzymują pełne utrzymanie, a w razie potrzeby pomieszczenie w bursie oraz uposażenie gotówkowe. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przeszkoli około 500 kobiet dla zawodów budowlanych.

MZK i PKS przygotowują kurs dla przeszło 200 motorniczek i konduktorek. Poczta zgłosiła zapotrzebowanie na 120 listonoszek, a DOKP na 100 konduktorek, kasjerek itp.

Wśród wydawnictw

POLSKI MONOPOL SOLNY

Nakładem Zakładu Skarbowości Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu ukazała się praca inż. Michała Niesiołowskiego pt. „Polski Monopol Solny w finansowo — gospodarczym życiu odrzodzonej Polski”. (Tom III Biblioteki Zakładu Skarbowości U. M. K., Toruń 1949, str. 140).

Tom pierwszy Biblioteki Zakładu Skarbowości U. M. K. w Toruniu — pisze we wstępie prof. dr Leon Kurowski — poświęcony był zasadom systemu finansowego Polski powojennej, tom drugi przyniósł wybrane źródła i literaturę do obowiązującego prawa finansowego. Oba tomy miały charakter ogólny, wprowadzający do studiów nad szczegółowymi, aktualnymi zagadnieniami finansowymi. Nowy trzeci tom zawiera monografię inż. Michała Niesiołowskiego, poświęconą gospodarce i finansom Polskiego Monopolu Solnego. Praca ta jest próbą zapoczątkowania serii opracowań o charakterze szczegółowym.

Charakterystyczną cechą pracy inż. M. Niesiołowskiego jest daniel rozważań finansowym silnej podbudowy gospodarczej i technicznej z zakresu solnictwa.

Pracę zapatrzył autor licznymi tablicami statystycznymi oraz zestawieniem literatury przedmiotu i źródeł.

GOSPODARSTWO WIEJSKIE ZSRR

Nakładem spółdzielni wydawniczej „Współpraca” ukazała się broszura pt. „Rozwój gospodarstwa wiejskiego ZSRR w okresie nowej pięciolatki”. Autorem jest I. A. Benediktow, min. rolnictwa ZSRR.

W wydawnictwie tym znajdują się charakterystyczne gospodarstwa wiejskiego ZSRR w latach przedwojennych i w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, omówienie zadań nowego pięcioletniego planu rozwoju gospodarstwa wiejskiego oraz dróg wykonania tych zadań.

SPOŚRÓD wszystkich artykułów pierwszej potrzeby i towarów najbardziej masowej konsumpcji, jedynie mięso jest produktem częściowo reglamentowanym. Dlaczego?

Wojna i okupacja szczególnie ciężko dotknęła naszą gospodarkę hodowlaną. Wystarczy wspomnieć, że w roku 1945 posiadaliśmy zaledwie 17 proc. przedwojennego stanu pługów bydła i trzody chlewnej, podczas gdy nawet pokonana Rzesza Niemiecka ocalała przeszło 39 proc. tego, co posiadała przed wojną.

Hodowla, szczególnie popierana przez państwo, rozwija się w tempie, którego nie miało miejsce w dziedzinie podniesienia i zwiększenia produkcji konsumpcyjnego mięsa, co można zrobić, dalecy jeszcze jesteśmy od pełnego zaspokojenia własnych potrzeb, gdyż szybki wzrost produkcji mięsa wymagałby zmiany dotychczasowego systemu odżywiania się ludności. W roku 1948 przypadało na głowę ludności w Polsce 34 kg mięsa, gdy w najlepszych latach przedwojennych przeciętna ta nie przekazywała 32 kg.

Mięso jest dziś w Polsce wszyscy. I to jest najważniejsza przyczyna częściowego reglamentacji i trudności w zaspokojeniu.

W jaki sposób osiągnąć równomierność popytu i podaży? Jakimi środkami możemy sobie poradzić? Jak zwiększyć i przetworzyć mięsnych tak, by można było w pełni zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie ludności?

Częściową odpowiedź na te pytania daje nam sporządzony ostatnio plan rozwoju państwowego przemysłu

śtu mięsnego w okresie sześciu lat budowy socjalizmu w Polsce.

Według przewidywan planu, w r. 1955, mimo stałego wzrostu konsumpcji mięsa w kraju, pogłowie trzody powiększy się z 5.900 tys. sztuk (stan z r. 1949) do 9.200 tys. sztuk, a zatem znacznie przewyższy pogłowie z r. 1938 (7.525 tys. sztuk). W tym samym stopniu wzrastać będą ilości żywca, kontraktowanego przez państwo w ramach umów z poddawcami. Kontrakty, które w r. 1950 obejmą 1.100 tys. sztuk trzody chlewnej, dostarczą w r. 1955 państwu 2.300 tys. sztuk żywca, tj. o 109 proc. więcej niż w pierwszym roku realizacji planu.

Przytoczone cyfry dają ogólne pojęcie o rozmiarach planowanego rozwoju naszej gospodarki hodowlanej. Ale hodowla dostarcza tylko surowiec. Aby surowiec ten przetworzyć, niezbędne są rzeźnie i przetwórnice mięsa, potrzebny jest sprawny działający PRZEMYSŁ MIĘSNY. W tej dziedzinie pozostaje w ciągu najbliższych sześciu lat bodaj największe do zrobienia.

Bezpośrednio po wojnie jednym z najważniejszych zadań stawianych przez państwo, gospodarce mięsnej stało się — możliwie jak największe skrócenie cyklu obrotowego mięsa od surowca do gotowego fabrykatu. Najprostszym sposobem skrócenia tego cyklu jest połączenie uboju i przetwórstwa w jednym przedsiębiorstwie państwowym. Osiągnąć to można uprzemysławiając istniejące już rzeźnie i tworząc przy nich fabryki, przetwarzające surowiec mięsny na mięso konsumcyjne, wędliny, konserwy i tuszecz.

Sześcioletni plan w przemyśle mięsnym przewiduje m. in. przejście przez państwo rzeźni w tych wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się przetwórnice oraz wszystkich rzeźni w miastach liczących ponad 25 tys. mieszkańców. Państwo, które obecnie posiada pod swoim zarządem 111 rzeźni, w tym 44 przetwórnice, stanie się w r. 1955 posiadaczem 234 rzeźni, w czym 74 przetwórnice.

W wyniku tych zmian organizacyjnych i planowanej rozbudowy ośrodków przetwórstwa mięsnego zdolność produkcyjna państwowych zakładów przemysłu przetwórczo-mięsnego wzrośnie w r. 1955 w porównaniu ze stanem z r. bieżącego w dziedzinie bekonu — o 71 proc., szynki w puszkach — o 301 proc., wędlin — o 450 proc., konserw — o 65 proc., tuszyczów topionych — o 233 proc. W tym samym okresie ubój w rzeźniach, znajdujących się w posiadaniu państwa, zwiększy się: trzody chlewnej — o 24 proc., bydła — 46 proc., cieląt i baranów — o 46 proc.

Obok uprzemysłowienia istniejących już rzeźni, państwo dążyć będzie do usprawnienia i obniżenia kosztów produkcji przemysłu mięsnego, budując nowe przetwórnice w najważniejszych ośrodkach hodowlanych kraju, w miejscach, gdzie przebieg takich dotychczas nie było. Nowe przetwórnice — bekoniarne powstaną: w Żamościu, Krasniku, Łomży, Elku, Białymstoku, Kaliszu, Mławie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Niezależnie od tego Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego uruchomi dwa wielkie zakłady przetwórcze w Warszawie i Łodzi. Zakłady te staną

się w przyszłości zaczątkiem t. zw. kombinatów mięsnych, ośrodków przemysłowych nieznanego w Polsce typu przetwarzających obok mięsa produkty uboczne: skóry, kości, róg, opadki itp.

W okresie realizacji planu sześcioletniego w przemyśle mięsnym szczególną uwagę zwróci się między innymi na sprawę ustalenia standardów produkcyjnych. Standaryzacja wyrobów mięsnych jest przy panującym jeszcze w tej dziedzinie chaosie nieodzowną koniecznością gospodarstwa.

Plan sześcioletni w przemyśle mięsnym, którego najważniejszą wytyczną nie omówiliśmy pokrótce, nie jest „planem maksimum”. Poważne reformy w dziedzinie organizacyjnej i produkcyjnej muszą być dostosowane do istniejących możliwości naszej gospodarki. Dlatego też w momencie zakończenia planu sześcioletniego pod zarządem państwa znajdować się będzie zaledwie 254 rzeźnie na 652 istniejące na terenie kraju. Największy nacisk położony zostanie na racjonalizację pracy i stworzenie podstaw organizacyjnych i technicznych dla przyszłego rozwoju fabrycznej produkcji przetworów mięsnych.

Realną miarą słuszności tego planu i jego praktycznej wartości jest fakt, że w roku 1955 — na głowę mieszkańca Polski przypadnie 49 kg mięsa, tj. o pełnych 17 kg więcej, niż w latach najlepszej przedwojennej koniunktury. Cyfra ta stanowi najlepsze potwierdzenie idei przedwojennego planu, którą jest jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb całego kraju.

Jan Podoski

Włocławek inwestuje

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej“

Czerwony, poszarpany mur obniża się coraz bardziej. Tuż obok coraz wyżej rośnie stos cegieł, pozaczynych szarymi płamami tynku. Dalej — wczorajskie ściany sąsiednich domów — grupa ludzi kopie ziemię. W ten sposób zamknięty niedawno, oddzielony od ulicy parkanem, plac stanie się dostępny dla wszystkich dzieci tej i najbliższych dzielnic.

Czyn Kongresowy chłopów dla uczczenia zjednoczenia stronnictw ludowych

Jednocześnie z meldunkami załóg fabrycznych o przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu produkcji, napływają z całego kraju wiadomości o podjęciu przez chłopów w różnych stronach kraju zobowiązań o wzmożeniu pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych.

Meldunki o powzięciu zobowiązań napływają ze wszystkich województw.

Z województwa pomorskiego dowiadujemy się o zobowiązaniach członków SL i PSL, którzy postanowili ufundować 25 ruchomych bibliotek dla wsi oraz gromadzić wstąpić w szeregi Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

Chłopi z gminy Jacek i z okolic w pow. toruńskim uczczą zjednoczenie stronnictw ludowych pracowaniem 100 roboczych dni w pobliskim gospodarstwie PGR oraz udzieleniu temu gospodarstwu pomocy kłonnej w ciągu 7 dni przy zwózce ziemniaków.

Mieszkańcy gromady Obory pow. chełmińskiego postanowili zakontraktować o 25 proc. więcej trzody chlewnej na 1950 r., zwiększyć o 25 proc. dostawę mleka i jaj oraz rozpocząć uprawę ziół leczniczych.

Na czoło zobowiązań chłopów z woj. poznańskiego chłopi z pow. Leszno postanowili dostarczyć bezpłatnie do dyspozycji Tow. Burs i Stypendiów 12 tys. kg. ziemniaków. Chłopi z pow. woszyńskiego zobowiązali się zakończyć do 27 listopada br. kontraktowanie bekonów oraz założyć 40 terenowych kół TPP-R.

Malorolny chłopek — Józef Kłosiński z wsi Jasien pow. skierniewickiego dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego, zorganizował i prowadzi ośrodek kursu dla 17-tu analfabetów.

Mieszkańcy gromady Mąrcz pow. radomskiego zobowiązali się do wyżywiania półkilometrowego odcinka drogi gromadzkiej i zorganizowania się w grupy plantatorów i hodowców. Chłopi z gminy Sieniew pow. żywieckiego postanowili przyczynić się do ukończenia budowy miejscowej szkoły o 3 miesiące przed terminem.

W gminie Rozwienica pow. jarosławskiego chłopci postanowili przeprowadzić na terenie gminy zupełną likwidację analfabetyzmu, zebrać nowych członków do Tow. Burs i Stypendiów, uregulować rzekę Mleczkę na przestrzeni 300 m. Gromada Jódłowa w pow. jasielskim ma wykonać czyste świetlice i zorganizować kursy dla analfabetów, gromada Kołaczyc — założyć bibliotekę wiejską, gromada Sowiny — wybudować młot, gromada Skolyszyn — wykonać dom ludowy, gromada Trzcinica — pokryć dachem budynek szkolny i zlikwidować u siebie analfabetyzm.

Rozszerzenie pomocy dla położnic na wsi

W dniu 10 bm. w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia odbyła się konferencja poświęcona rozszerzeniu i usprawnieniu pomocy położniczej dla wsi. W wyniku narady w najbliższych dniach powołana zostanie Specjalna Główna Komisja w Warszawie oraz komisje wojewódzkie złożone z przedstawicieli sekcji położniczych, delegatów: Min. Zdrowia, Ligi Kobiet, Związku Samopomocy Chłopskiej i ZG Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, które będą typować kandydatki spośród położniczych, dla obsadzenia poszczególnych gmin wiejskich.

Inowrocławska Fabryka Sprzętu Rolniczego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Inowrocławiu ogłasza

przetarg nieograniczony

- 1) Rozbiórki i postawienie ściany oraz wzmocnienie konstrukcji dachowej w jednej z hal fabrycznych.
- 2) Roboty remontowe murarskie, stolarskie w Szkole Przemysłowej przy ul. Dworcowej 12.
- 3) Uzupełnienie centralnego ogrzewania w Szkole Przemysłowej przy ul. Dworcowej 12.

Blizszych informacji udzieli oraz wyda ślepe kosztorysy Wydz. Techniczny Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego. Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych napisać:

- Ad 1) „Oferty na roboty remontowe w hali fabrycznej“ należy składać do dnia 2 listopada 1949 r. godz. 9-tej w biurze dyr. techn. fabryki.
- Ad 2) „Oferty na roboty remontowe murarskie, stolarskie i dekarskie w Szkole Przemysłowej“ należy składać do dnia 2 listopada 1949 r. godz. 9-tej w biurze dyr. techn. fabryki.
- Ad 3) „Oferty na uzupełnienie centralnego ogrzewania w Szkole Przemysłowej“ należy składać do dnia 2 listopada 1949 r. godz. 9-tej, w biurze dyr. techn. fabryki.

Otwarcie ofert nastąpi:

- Ad 1) dnia 2 listopada 1949 r. o godz. 10-tej.
 - Ad 2) dnia 2 listopada 1949 r. o godz. 12-tej.
 - Ad 3) dnia 2 listopada 1949 r. o godz. 14-tej.
- Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia jakichkolwiek pretensji ze strony oferenta.

Kr. 1528-1

Poza inwestycjami z kredytów Rady Państwa Zarząd Miejski Włocławka w bież. roku zabrakowało 1500 metrów kw. ulicy Okrężnej (kostka granitowa na betonie), szosę Toruńską (długości 1 km), 160 m kw. jezdnii ul. Węglowej, skanalizował ul. Bracką, Długą i część Wiejskiej. Na przedmieściach, od wiosny br. zasadzono 6 tys. drzew, urządzono skwery: przy tea trze, przy moście wiślanym oraz na przedmieściach Szpetal Dolny (za Wisłą). W trakcie są roboty ziemne pod park, który ma powstać wzdłuż doliny rzeczki Zgłowiączki, dopływu Wiśły.

Nie są to inwestycje na miarę „warszawską“, jednak są dowodem dużych wysiłków czynionych przez władze miejskie.

„Nieszczęściem“ Włocławka jest to, iż... nie został on zniszczony w wyniku działań wojennych. Zniszczyła go zato „pokojowa“ akcja niemieckiego okupanta, palącego całe dzielnice dla uzyskania wolnych placów niewiedzącego dla jakich celów. W konsekwencji takiego stanu rzeczy Włocławek nie został wciągnięty na listę miast, które uciierały na skutek wojny i

Wiadomości urzędowe Kancelarii Rady Państwa w wyd. „Rada Narodowa“

Kancelaria Rady Państwa wprowadziła nową w sposób publikowania swoich informacji urzędowych.

Od dnia 1 listopada br. wszystkie okólniki, pisma okólnie i inne urzędowe informacje Kancelarii Rady Państwa będą publikowane na łamach czasopisma „Rada Narodowa“ (dwutygodnik wydawnictwa Rady Państwa).

Nowy sposób publikacji urzędowych informacji stworzył możliwość zarówno szerszego rozpowszechnienia wytycznych Kancelarii Rady Państwa, jak również przyczyni się do wzmożenia kontroli ze strony ogółu radnych nad wykonaniem tych wytycznych przez prezydium rad narodowych.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Rezolucja aktywu partyjnego w sprawie kultury fizycznej i sportu

W dniu 12 b. m. w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyła się pierwsza narada aktywu partyjnego, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Narada została zwołana dla omówienia zadań, wynikających z uchwały Biura Politycznego Partii, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Na obrady przybyło około 250-ciu przedstawicieli 11 Komitetów Wojewódzkich PZPR, ZMP, Związku Kółek Rolniczych i Sportu CRZZ, ZSCH, Głównego i Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej, Ministerstwa Oświaty, Bezpieczeństwa Publicznego, Obro ny Narodowej, Zdrowia, CUSZ-u, PO „Służba Polsce“ oraz zarządów gmin

Adamczyk na starcie mistrzostw Polski w dziesięcioboju

W związku z mającymi odbyć się w Lublinie mistrzostwami Polski w dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet do lubelskiego OZLA wpłynęły pierwsze zgłoszenia zawodników i zawodniczek z całej Polski. M. in. zgłoszenia nadesłali: do dziesięcioboju — Pachol (AZS Szczecin), Poleśczuk (MKS Lublin), Kucharski (MKS Lublin), a do pięcioboju — Mauthe z (LZS Żurawica), Zajackowski (LZS Żurawica), Mauthe J. (Kolejarz Jarosław), Hanc (Włocławek).

Do pięcioboju zgłoszenia nadesłali: Kowalska (Pomorzanin) Orszynowicz (Pomorzanin), Golonka (LZS Żurawica), Jucha (LZS Żurawica).

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Komisja Lekarska, która badała Adamczyka w Poznaniu stwierdziła, że zawodnik ten jest już zupełnie zdrow. Wobec orzeczenia lekarzy Adamczyk będzie startował w mistrzostwach Polski w dziesięcioboju.

Start jego zwiększy znacznie atrakcyjność imprezy, do której organizatorzy przygotowują się bardzo starannie. W celu spopularyzowania lekkoatletyki w Lublinie, w ramach mistrzostw wieloobolstów, odbędą się zawody z udziałem czołowych zawodników. Być może, że na starcie stanie także m. in. Gierut i Heljasz.

Ubezpieczalnia Społeczna w Chorzowie zaangażuje od zaraz:

Lekarzy asystentów i starszych asystentów do własnych 7 szpitali.

Aptekarzy

Dyplomowaną pielęgniarkę na stanowisko inspektorki-pielęgniarki. Reflektuje się na siłę kwalifikowaną, która winna posiadać:

- 1) państwowy egzamin względnie dyplom ukończenia szkoły pielęgniarskiej.
 - 2) długoletnią praktykę szpitalną i administracyjną.
- Pielęgniarki kwalifikowane (z ukończoną szkołą pielęgniarską względnie po egzaminie państwowym).
- Pielęgniarki przyuczone (z co najmniej 3 letnią praktyką).
- Podanie należy wnieść do Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego 7-9.

Kr. 1530-1

Wojewódzkie Rady Narodowe radzą nad budżetami samorządowymi na rok 1950

nie otrzymuje odpowiednią wysokich kredytów.

Włocławek jest miastem fabrycznym (58 tysięcy zakładów przemysłowych). 75 proc. ludności — to robotnicy i dlatego wydaje się, iż byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby mógł korzystać w większym niż dotychczas stopniu ze specjalnych kredytów inwestycyjnych. W obecnym bowiem stanie rzeczy Zarząd Miejski nie podoła ciężarom na nim obowiązkom.

WIESŁAW WERNIC

Uchwały kobiet — górniczek

Ogólnopolska narada aktywu kobiecego przemysłu węglowego w Sosnowcu po szczegółowej dyskusji uchwaliła rezolucję, w której komitet-aktywistki Związku Zawodowego Górników zobowiązuje się zmobilizować kobiety zatrudnione w przemyśle węglowym do pełnej realizacji uchwał plenum CRZZ i plenum Zarządu Głównego ZGG, aby przyczynić się do przedterminowego wykonania planów wydobycia, do zwiększenia dyscypliny pracy, do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy. Kobiety nadto zobowiązują się oddziaływać na robotników — swych mężów, synów i braci — aby zwiększyli wysiłki w kierunku wykonania planu, zmniejszenia absencji i stworzenia warunków dla realizacji zobowiązań górniczych. Kobiety zatrudnione w górnictwie zobowiązują się ponadto brać czynny udział w stałych komitetach obronów pokoju.

Na zakończenie obrad z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i zbliżającej się rocznicy Rewolucji Listopadowej uczestniczki narady przesyłały kobietom i dzieciom gorące, proletariackie pozdrowienia a do Organizacji Narodów Zjednoczonych wysłały w imieniu 27 tys. kobiet-górniczek — gorący protest przeciwko skazaniu na śmierć zasłużonej działaczki demokratycznego ruchu kobiecego w Grecji — Katarzyny Talaghani.

We wszystkich województwach odbywają się obecnie posiedzenia wojewódzkich rad narodowych, posługujące budżetom wojewódzkich związków samorządowych na rok 1950.

W większości budżetów wojewódzkich na rok 1950, około 50 proc. wydatków stanowią sumy przeznaczone na inwestycje w dziedzinie budowy urządzeń socjalnych i sanitarnych i na potrzeby kulturalne mas pracujących.

Preliminarz budżetowy Warszawskiego Związku Samorządowego na rok 1950 zamyka się sumą 126.160 tys. zł. Największą pozycję, bo 43,6 miliona przeznaczono na odbudowę szkół. Dalsze wydatki na oświatę wynoszą ponad 8 milionów zł., z czego 2,5 miliona na oświatę dla dorosłych.

Budżet katowickiego wojewódzkiego związku samorządowego zamyka się w wydatkach i dochodach kwotą ponad 1,7 miliona zł., 23,5 miliona przeznaczone na urządzenia osiedli w gminach miejskich i wiejskich, z czego 15 milionów zł. na urządzenia sanitarne w osiedlach robotniczych. 21,5 miliona zł. przeznaczone na oświatę.

W budżecie Woj. Rady Narodowej, w Białymstoku około 550 proc. wydatków, objętych budżetem stanowią sumy przeznaczone na inwestycje, dążące do poprawy komunalnych warunków bytu mas pracujących oraz na upowszechnienie kultury i sztuki. Preliminowane sumy pozwolą na zelektryfikowanie dzielnic robotniczych Białegostoku oraz miast Augustowa i Solna i zwiększenie ilości ośrodków zdrowia.

Budżet krakowski Wojewódzkiej Rady Narodowej na rok 1950 jest wyrazem dalszego postępu planowej pracy samorządu terytorialnego i realizacji systemu oszczędnościowego. Najpoważniejszą pozycję w budżecie stanowi suma 30.229.000 zł. przeznaczona na pomoc dla związków samorządowych niższego stopnia. 11,2 proc. budżetu tj. 5,8 milio

na zł. stanowią sumy przeznaczone na potrzeby oświaty.

Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie, na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1950, zamykający się w wydatkach i dochodach kwotą 50.745.000 zł. Znaczące sumy przeznaczone zostały w budżecie na dotacje dla niższych związków samorządowych, na co preliminowana została kwota 26.710 tys. zł.

Wysokość pozycji po stronie wydatków — suma 4 i pół miliona zł. w czym około 2 miliony zł. na biurokrację i milion zł. na zwalczanie analfabetyzmu oraz 500 tys. zł. na stypendia.

W uchwalonych budżetach wojewódzkich związków samorządowych zarysowuje się już wyraźny profil właściwego kierunku prac samorządu wojewódzkiego.

Dodatkowe przypięcia na WSAH w Częstochowie

W związku z tym, że wielu kandydatów zgłasza się o przypięcie na WSAH w spóźnionym terminie, przyczyną opóźnienia wyniknęło z przyczyn niezawinionych przez petentów (ubieganie się o wpis na inne uczelnie i nieprzyjęcie z powodu braku miejsca) rektorat wyznaczył dodatkowy termin zapisów na dzień 15 października 1949 r. godz. 8-ma.

Zainteresowani winni osobiście zgłosić się w sekretariacie przedstawiając wszystkie potrzebne dokumenty.

Wszelkie przypięcia indywidualne poza wyżej określonym terminem z uwagi na rozpoczęcie się roku akad. i trudności administracyjne nie będą stosowane.

Kat obozów koncentracyjnych przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Sąd Apelacyjny w Warszawie przyjął do rozpatrzenia sprawę niemieckiego zbrodniarza wojennego SS-mana Emila Eulera który jako członek załogi niemieckich obozów koncentracyjnych dopuścił się szeregu zabójstw na więźniach, obywateli polskich i radzieckich.

Przewód sądowy ujawnił, że w latach 1939 — 1945 Euler pełnił funkcję strażnika w obozach koncentracyjnych w Mauthausen, Gusen, Neudorf i Ebensee, gdzie znęcał się w straszliwy sposób nad więźniami.

Prognoza pogody

Chmurno, miejscami przelotne deszcze, zalewająca na zachodzie i północnym zachodzie kraju. Temperatura maksymalna około 10 — 18 st. Wiatry słabe, miejscami umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.



Modele dziecięce

„MODA i ŻYCIE“

Nr 29

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Trzcinie Zdroju wojew. Szczecińskiego przyjmie natychmiast ratynowe księgowego bilansiste, w nagrodzenie wg. umowy. Kr. 1523-0

POSZUKIWANIA

Bronisław Kanecki — 23, Chesterton Road London, W. 10 Anglia — poszukuje żony Genowefy z domu Leszkowej Kanieckiej, zamieszkałej przed wojną — Kolonia Juskówka — Wilejka pod Wilnem. 2395-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono legitymację tramwajową nr. 589 na nazwisko Szot Halina. 2471-1

Skradziono książkę podatkową Nr. 1 na nazwisko Zaremba Walenty. 2468-1

Zgubiono kartę biblioteczną U. W. Nr. 11469 Krzymuskiej Krystyny. 2469-1

Zgubiono dokument likwidacyjny motoroweru firmy „Presto“ 1332751. Silnik „Ilo“ 100964 pojemność 100. Henryka Chabrowskiego. 31767-1

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RUK W-wa Miasto, legitymację Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację na nazwisko Mieczysław Łukasiewicz. 31770-1

Zgubiono legitymację szkolną Liceum Telekomunikacyjnego na nazwisko Barbary Olbryś. 31768-1

Zgubiono legitymację tramwajową na nazwisko Wnuk Leokadia. 2470-1

Zgubiono kartę ziemniaczniczą Nr. P 2 3-46 wydaną dnia 20. XII 1945 przez Starostwo Powiatowe Mińsk Maz. na nazwisko Chomko Teodor. 1358-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 16 słów, maksimum 25. Ogłosz. wymiarów: za 1 mm szer. i 1 spacja: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 180; 121 — 200 mm. zł. 240; 201 — 300 mm. zł. 280; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 280. Eilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 897-98, 897-99. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Darszyskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jęzewska), „Impet“ Kruka 48, księgarnia „Czytelnik“ ul. Puławska 48, księgarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“ Druk. Nr 2

B-89247

Plenarne obrady DRN Praga — Północ

Rada Narodowa Praga-Północ zawiadania, że w dn. 17.10.49 r. (poniedziałek) o godz. 16.30 w sali fabryki Schichta ul. Szwedzka 20, odbędzie się posiedzenie plenarne Rady z udziałem przewodniczących Komitetów Blokowych.

Konkurs

dla racjonalizatorów

Najlepszy opis będzie nagrodzony

Trzy pierwsze nagrody po 100.000 zł., 3 po 50.000 i szereg innych przeznaczyli dla zwycięzców organizatorzy konkursu na najlepszy opis metod pracy.

Konkurs ma na celu rozpowszechnienie nowoczesnych metod pracy i pomysłów racjonalizatorskich, które niejednokrotnie stosowane są tylko na terenie poszczególnych zakładów pracy. Dostarczą on również bogatych materiałów do naukowych opracowań, które pozwolą kształcić kadry nowych pracowników w oparciu o bogatą literaturę fachową.

Organizatorami konkursu są wydawnictwa Centralnej Rady Zw. Zaw.

Opis nadesłany jako praca konkursowa musi uwzględniać 3 zasadnicze sprawy: metody, powodujące wzrost wydajności, poprawę jakości lub obniżenie kosztów produkcji.

Racjonalizatorom, którym opracowania w swych pomysłach sprawiłyby trudności, pośpieszą z pomocą organizatorzy konkursu. Mogą oni także poprosić o opis osobę trzecią, której dostarczą materiały i wskazówek technicznych. W tym drugim wypadku udział w nagrodzie weźmie obok przodownika pracy, autor opisu.

Ogólna suma nagród wynosi 900 tys. zł.

Dziś w Stolicy

Koncerty

O godz. 18 w sali „Roma” w III etapie Konkursu im. Chopina wystąpi Barbara Heuse-Bukowska z koncertem e-moll pod dyr. Wiślickiego, I. Szendrei (Węgry) koncert f-moll, dyr. Krenz, E. Malinin (ZSRR) koncert e-moll.

Odczyty

O godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 35) odczyt inż. Jana Ricarda p.t. „Problematyka elektrowni ciepłych w Francji — kilka przykładów realizacji”.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Złoty stał — Malarsko Polskie, Sztuka Zdobnicza: Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1939 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy”. Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przesłanie Warszawy w dokumentach” otwarte codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Kina

POLSKI godz. 19 „Fantazy”.

KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevenson”.

„Zemsta nietoperza” (Puławska 39) godz. 19.

MAŁY o godz. 19 „Okno w lesie” zakupione przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Śmieć Targowiska”.

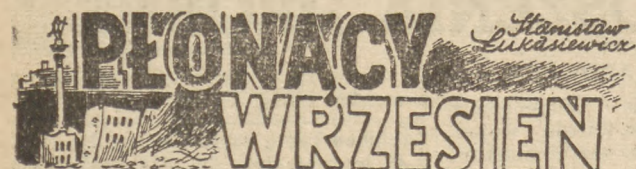
LEŃNY o godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach”.

SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami”.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.



Powieść z roku 1939

(64)

XXXV

Wikowski siedział teraz przez kilka dni w redakcji i zużytkowując zebrany materiał pisał reportaże. Rozmowa z generałem dała mu temat do paru obszerniejszych, i optymistycznych wywodów o sytuacji militarnej nie tylko Warszawy, ale i wojsk walczących w całym kraju. Szczęśliwie zespół redakcyjny w rezultacie nalożonych i bombardowania przenosił się już kilkakrotnie z jednego pokoju do drugiego, ostatnio zaś mieścił się w szerepnej kłince na parterze od strony ulicy. Maszyny drukarni były jeszcze nie uszkodzone i pracowały dobrze. Zecerom w ich trudzie pomagały osoby z redakcji i „Gazeta Urzędnicza” dotąd ukazywała się dość regularnie. Cieszyło i trzymało ludzi przy pracy to właśnie, że pismo zdobyło sobie prawdziwą popularność i było naprawdę potrzebne Warszawie, znoszącej oblężenie w okropnych warunkach. Wikowski ze zdumieniem i podziwem przyglądał się Kulkowskiemu. Nie był to ten sam człowiek, który w tak specjalny sposób wyobrażał sobie wojnę. Opętała go jakaś uporczywa, maniacka wprost pracowitość, i dniem i nocą przesiadywał w redakcji, w drukarni, w księgarni, gdzie siłami trzymała się gazeta. Szary napój męczeński, napój wyrozumiały uśmiechek przylgnął na stałe do jego policzków i uśmiechem tym Siwkowski jakby usiłował ludziom coś wytłómaczyć, powiedzieć im coś najbardziej osobistego, a zarazem obiektywnego.

Rzeczy niekiedy osiągały niespodziewanie szybko swój koniec. Wikowski siedział w drukarni i zajęty był łaniem kolumny z własnym artykułem, gdy nara-

Już o wiośnie myśli Wydział Wczasów choć nie wszystko jeszcze gotowe na sezon zimowy

Wydział Wczasów Z. M. prowadzi kilkanaście prac inwestycyjnych ze specjalnych kredytów Rady Państwa. Prace te muszą być ukończone przed 1 stycznia. W dużej mierze zależy to od przedsiębiorstw, które wykonują zlecane roboty.

W niektórych miejscach prace posuwają się tak szybko, że nie ma wątpliwości o terminowym ukończeniu robót. Przedsiębiorstwa prowadzące pozostałe roboty nie wykazują natomiast większej energii i inicjatywy, tak, że istnieje poważna obawa; iż nie zdążą na czas wykonać zleconych prac.

Roczny plan obrotów wykonał już PDT przy ul. Puławskiej

Dom Towarowy przy ul. Puławskiej 47 wykonał roczny plan obrotów. W bieżącym 8 m. o godz. 10 rano suma obrotów wyniosła 938 milionów zł.

Wyniki dotychczasowej pracy pozwalają przypuszczać, że 15 listopada, to znaczy z dniem zakończenia rocznego planu, suma przewidywanych obrotów Domu Towarowego przy ul. Puławskiej będzie przekroczona o 150 milionów zł. (oz)

Kiedy i gdzie kupić węgiel?

Sprzedaż węgla z samochodów CZPPW-u:

Czwartek — Bielany, Czyste, Stodowiec, Sadyba, Utrata.

Piątek — Powiśle.

Sobota — Marymont, Buraków, Ochota, Grochów.

Poniedziałek — Wola.

Wtorek — Wierzbno, Saska Kępa.

Środa — Muranów, Czerniaków.

Roboty inwestycyjne prowadzone są przeważnie w ośrodkach jordanowskich i mają na celu zaspokojenie najpilniejszych potrzeb, oraz przygotowanie nie ośrodków do normalnej pracy wychowawczej.

BUDYNKI DLA OGRÓDKÓW

W ośrodku jordanowskim na Bielanach przy ul. Ceglowskiej kończy się budowa werandy, oraz dostosowuje się istniejące budynki do potrzeb zimowych. Buduje się więc kuchnię, urządzenia sanitarne, prysznice i łaźnie. Kosztorys robót wynosi 2 mln zł.

Około 3 mln. zł. przeznaczono na do kończenie krytej werandy w ośrodku przy Al. Niepodległości (obok parku Dressera). Także i w ośrodku jordanowskim na Grochowie przy ul. Kwaterny Głównej przeprowadza się roboty wykonawcze przy budynku murowanym. Prace te wykonuje spółdzielnia pracy „Blok” i trzeba przyznać, że robi to bardzo dobrze i sprawnie.

Budowę werandy przeprowadza się w ośrodku przy ul. Polnej. Ogródek ten do chwili obecnej w ogóle nie posiadał budynku tak, że nie sposób by-

„Tydzień“, który będzie wzorem walki o zdrowie w ciągu całego roku

Tydzień Zdrowia przyniósł poważne rezultaty wykazujące nadto celowość przeprowadzanych akcji.

Bardzo dobre rezultaty dała praca ambulanśowa działających na terenie poszczególnych powiatów. W akcji tej zostało uruchomionych 41 ambulanśów dziennych oraz 7 tygodniowych. W pracy terenowej wzięło udział 150 lekarzy różnych specjalności, około 100 medyków — studentów oraz tyleż wykwalifikowanych pielęgniarek.

Przeciętna wydajność ambulanśowa, wahała się od 1000 do 1500 pacjentów. Uruchomiono również 7 ambulanśów dentystycznych.

Przy ambulanśach dentystycznych zorganizowana była ruchoma wystawa poświęcona zagadnieniu Matki i Dziecka. Objęła ona 9 powiatów. Oprócz pomocy doradczą każdy z powiatów otrzymał około 600 dawek witamin i odczynków oraz ponad 40 leczniczych proszków i tabletek.

Nie mały wkład w Tydzień Zdrowia dała akcja młodzieżowa. Imponującym zyskiem był dr 800 zabawk młodzieży warszawskiej dla dzieci przedszkolnej najbardziej zniszczonego powiatu węgrowskiego.

W wielkim wysiłku czystości zorganizo- wany pomiędzy szkołami warszawskimi wyróżniło się 5 zwycięskich zespołów nagrodzonych wzorowy mi apteczkami sanitarnymi PCK.

Na szeroką skalę zakrojona akcja propagandowa osiągnęła poważne wyniki. Na odcinku tym przekroczono przewidywany plan. Obyło się 59 prelekcji zorganizowanych przez PCK przy udziale własnych prelegentów. Około 900 prelekcji zostało wygłoszonych w poszczególnych zakładach pracy przez lekarzy, pielęgniarzy lub wykwalifikowanych sanitariuszy.

Specyjalny nacisk położono na prelekcje dotyczące chorób wenerycznych, opracowane przez lekarzy wene- rologów. Prelekcji takich odbyło się 31. Zorganizowane w ramach akcji propagandowej szkoleniowe kursy dobrych matek zyskały sobie wielkie uznanie.

Urządzone w gmachu PCK pokazy obraz wystawa cieszyły się ogromnym powodzeniem. Wzięto go około 10 tys. osób. Wzmocniona frekwencja w ubiegłą niedzielę wskazała na konieczność przedłużenia pokazów na okres tygodnia.

to prowadzić tam normalną pracę wychowawczą. W podobnej sytuacji znajduje się ogródek jordanowski przy ul. Kozietulskiego. On także otrzyma w rande.

NA ŚLIZGAWKI I ŁYŻY

640 tys. zł. przeznaczył Wydział Wczasów na urządzenie ślizgawek w 8 ośrodkach jordanowskich. Suma ta będzie wykorzystana na kupno węży oraz doprowadzenie wody do ośrodków. Przewiduje się także kupno 300 par łyżew, które następnie będzie się wypożyczać na rynku.

Wydział Wczasów przygotowuje się już do przyszłego sezonu letniego. Na plaży miejskiej rozpoczęto budowę doatkowej rozbiórki. Poza tym będą przygotowane dwie rozbiórki prowizoryczne, które zostaną ustawione na plażach „strzeżonych”, mających największą frekwencję. Plaża miejska otrzyma ponadto nowy szalet.

Wydział Wczasów zakupił w Bydgoszy 80 kajaków i 12 hamburów, które zostaną umieszczone w miejskiej wypożyczalni koło mostu Poniatowskiego. 5 mln. zł. przeznaczono na kupno zjeżdżalni, przepłotni, huśtałek, ławek i koszy do śmieci. Otrzymają je ośrodki jordanowskie.

Ośrodek campingowy w Powsinie do stanie także instalacją radiową i urządzenia gimnastyczne. (ki)

Tydzień Zdrowia nie tylko uczył i szkolił przez sześć dni, ale dał praktyczne wzory do dalszej długodystansowej pracy na odcinku zdrowia. (big)

Notaty starej daty

Winnice pod Warszawą

PRZED STU LATY reportażysty prasy warszawskiej nie musieli jeździć do Zielonej Góry na uroczystości Winobrania, jak obecnie, okolicie bowiem naszej stolicy, choć nie mogły uchodzić za kraj mlekiem i miodem płynący, obfitowały w winnice.

W którąkolwiek stronę wyruszyło się z Warszawy poza jej rogatki, wszędzie skąpane w słońcu winne jagody niecięte mogły wrozić i techtact podniebieśnie na myśl o bachusowych rozkoszach, przez dawnych poetów polskich opiewanych.

Służymy kilkoma adresami: majątek Czyste za wolskimi rogatkami, dobra Włochy — własność Koeliche- now, w Tarchominie, za rogatką grochowską... Pięknymi winogronami w Warszawie szczęśliwie się Łazienki Królewskie, ogród przy pałacu Dembowskich przy ul. Królewskiej, róg Marszałkowskiej, ogród hr. Uru- skich na Krakowskim Przedmieściu, opodal Uniwersytetu na skarpie, oraz prywatne zakłady ogrodnicze Scholtza, Libisza, Utricha, Hosera i innych, nie licząc ogrodników prywatnych przy różnych dworach, w których altany od południowej strony obsadzano szlachetnymi winoroślami, później przez dzikie wino zastępowane.

Winnice w Warszawie samej i w bliskim sąsiedztwie Warszawy powstały dlatego, że stolica była największym odbiorcą winnych jagód i łatwiejsze było dostarczanie ich na rynek, niż z różnych Winników, Winogron i Winnic, które oddawien dawna otrzymały swe nazwy właśnie dlatego, iż w winnic tam istniejących stębnęły.

Winnice podwarszawskie — podobnie jak winnice w innych miejscowościach Polski — niszczyła często filoksera i inne zarazy, głównie jednak do ich upadku przyczyniło się w dru-

Jakie będzie śródmieście budującej się Warszawy?

Plany nowej Warszawy dzielą cały obszar miejski na dzielnice o wyraźnie określonym przeznaczeniu, a mianowicie: dzielnica śródmiejska, dzielnica wyższych uczelni, dzielnice mieszkaniowe oraz dzielnice przemysłowe.

Przebudowa Warszawy znajdzie szczególny wyraz w przemianach, jakim ulegnie śródmieście tj. obszar ograniczony z zachodu projektowanym pasem zieleni między ul. Żelazną i To- warową, od południa ul. Rakowiecką, i jej przedłużeniem przez Sienkowską do przyszłego mostu przez Wisłę, od północy — pasem zabudowy, związanym z Dworcem Gdanskim i od wschodu — ul. Jagiellońską, Zieleniecką i obrzeżem Saskiej Kępy.

Dawnemu śródmieściu nadawały charakter przede wszystkim gmachy bankowe i towarzyszące ubezpieczeniowym, budynki mieszczące rozliczne biura handlowe i eleganckie sklepy, restauracje i lokale rozrywkowe. Wśród tych obiektów gubiły się rozmieszczone bez planowo gmachy państwowe i różne budynki administracji publicznej.

SKLEPY I LOKALE — NA DRUGIM PLANIE

Śródmieście nowej Warszawy ma plan zupełnie inny. Na pierwsze miejsce wysuwają się siedziby naczelnych instytucji publicznych i centralnych władz państwowych. Obok nich wystę- pią gmachy, służące masom przyby- jącym z całego kraju do Nowej Stolicy, jako miasta, będącego ośrodkiem kultury, dyspozycji państwowej, działalności Związków Zawodowych, organizacji społecznych itp.

Specjalny charakter nadadzą śródmieściu wielkie place zebrań i manifestacji publicznych. Sklepy i lokale rozrywkowe odgrywać tu będą znacznie skromniejszą rolę, niż dawniej. Sklepy śródmiejskie otrzymają inny charakter, staną się czymś w rodzaju wystaw wytwórczości przemysłu krajowego. Konieczność wędrówek po zakupy do śródmieścia znacznie zmaleje, dzięki dostatecznemu zaopatrzeniu dziel-

nic mieszkaniowych we wszelkiego rodzaju urządzenia usługowe.

Niespotykana dotychczas w Warszawie skala i rozmiar założeń przestrzennych nowego śródmieścia — będą stanowiły plastyczny wyraz głębokich przemian, jakie się dokonały w zadaniach i charakterze stolicy.

MIĘJSCA MANIFESTACJI

„Plan Sześciolenny” zapoczątkuje właśnie nowe ukształtowanie śródmieścia na wielką skalę. Sejm uchwalił od budowy Zamku Królewskiego zbudowany zostanie Ratusz stołeczny, odbudowane będzie Stare Miasto, istniejące dotychczas place, jak: plac Zwycięstwa, Teatralny, Małachowskiego, Dąbrowskiego, wraz z nowoprojektowanym placem Marszałkowskiej o szerokości 120 m. i długości przeszło 1 km — utworzą jednolity zespół placów, połączony odpowiednio poszerzonymi arteriami.

Będą to miejsca masowych zebrań i manifestacji w dniach uroczystych i ważnych dla całego społeczeństwa. Tu też powstaną gmachy kultury, centrale Związków Zawodowych, gmach Biblioteki Narodowej, wielkie hotele, szereg central życia gospodarczego.

Odbudowany zostanie całkowicie Teatr Wielki, powstaną dwa nowe teatry dla młodzieży i dzieci, odbudowana będzie Filharmonia, powstaną szereg gmachów ministerstw.

Śródmieście stanie się centralnym punktem, nadającym Warszawie charakter stołeczności oraz ośrodkiem życia, promieniującym na cały kraj.

Lekkomyślnie wskakiwanie

do tramwaju

skończyło się tragicznie

Tragiczny wypadek, świadczący raz jeszcze o lekkomyślności pasażerów, zdarzył się w środę na petli „25”.

14-letni Mieczysław Ustański, wskakując do będącego już w biegu tramwaju, wpadł pod koła, które obcięły mu obie nogi do kolan. Ustańskiego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego w stanie ciężkim.

Wysięgi konne

ZAPISY NA SOBOTE

Gon. I, dyst. 1.800 m., nagr. 80 tys. zł.: Gruzinka, Gwara, Medyna, Gondola.
Gon. II, dyst. 1.400 m., nagr. 75 tys. zł.: Gipsy Moth, Bytom, Souvenir, Barsal, Bastarda, Liliana.
Gon. III, dyst. 1.000 m., nagr. 160 tys. zł.: Lepczy, Fata Morgana, Albuna, Zimny Drań, Amy Buttal, Sopolica.
Gon. IV, dyst. 1.800 m., nagr. 80 tys. zł.: Libella, Si Bemol, Koroniarz, Broń, Wideta, Izma, Tobruk, Pika, Oziris.
Gon. V, dyst. 1.000 m., nagr. 260 tys. zł.: Amfora, Justitia, Dadubia, Rita, Afera, Gotówka, Groźba, Jolanka.
Gon. VI, dyst. 2.400 m., nagr. 90 tys. zł.: Siorczyk, Chereza, Galanteria, Tarnina, Lisander, Charmé, Bojar.
Gon. VII, dyst. 1.000 m., nagr. 160 tys. zł.: Aktorka, Amant, Pilot, Aktyw, Askar, Orientale.
Gon. VIII, dyst. 1.000 m., nagr. 160 tys. zł.: Nominacja, Fakt Dołcanay, Płot, Atlanta, Ajaccio.
Gon. IX, dyst. 2.200 m., nagr. 100 tys. zł.: Birkilika, Azalia, Sanok, Jalta.

ZAPISY NA NIEDZIELĘ

Gon. I, dyst. 1.200 m., nagr. 160 tys. zł.: Fata Morgana, Adafins Skandal, Werba.
Gon. II, dyst. 2.200 m., nagr. 80 tys. zł.: Ordynka, Giflandia, Trampolina, Equator, Liwicz, Pika, Felim.
Gon. III, dyst. 1.000 m., nagr. 160 tys. zł.: Lepczy, Amarant, Emocja, Adagio, Antypika, Sopolica.
Gon. IV, dyst. 3.000 m., nagr. 250 tys. zł.: Arlan, Rozgrom, Dadir, Orar, Mlech Smalowski.
Gon. V, dyst. 4.000 m., nagr. 250 tys. zł.: Eloge, Santa Cruz, Lisander, Izma, Lafite.
Gon. VI, dyst. 1.400 m., nagr. „Produce” dwulotów 550 tys. zł.: Dakota, Turf, Pura, Good Bye.
Gon. VII, dyst. 1.200 m., nagr. 260 tys. zł.: Bzdura, Łazarew, Sylustria, Awa, Rita, Afera.
Gon. VIII, dyst. 1.800 m., nagr. 75 tys. zł.: Exerga, Mak, Bron, Lump, Sigida, La-bella, Izma, Canaro, Dragocina, Dżiż.
Gon. IX, dyst. 2.400 m., nagr. 90 tys. zł.: Galanteria, Ganey, Liwicz, Chanson, Wideta, Equator, Parada, Wikiga.

żywi ludzie będą mieli z tego pożytek, to już zaraz musi się to nazywać rabunek! — bynajmniej nie obrażony klarował swoją rację, tak jakby rzecz toczymy nie tyle Wikowskiemu, ile uosabianej przez niego szerzej opinii.

— Gromadzi pan do worka futra — a może pan obleżnia nie przeżył! — powiedział jeszcze sarkastycznie Wikowski, zabierając się do odejścia.

— O to, panie szanowny, nie stoje. Jak kaput, to już po wszystkim, i po zmartwieniach! Ale, uważam, że tak źle nie będzie! Wszyscy nie wyginiemy i ktoś nie ktoś zostanie! — pogadywał sobie z wielką dufnością i zabierał się już do zawiązywania pokaznego toboła.

Wikowski powlókł się dalej. Okna i drzwi do wielkiego sklepu kolonialnego znanej warszawskiej firmy u zbiegu ulicy Jasnej i Świętokrzyskiej w narażonym, nie zburzonym domu zasłaniały grube, stalowe żaluzje. Ale z otwartej i pustej bramy dogięgaly podniecone, rubaszne głosy męskie i jakieś wulgarnie wesołe, szycerze śmiechy. Hałasy te w posępną grozę bitwy były czymś tak osobliwym, iż Wikowski odruchowo wszedł do bramy. Z sieni uchylone drzwi prowadziły po dość szerokich schodach do jakiejś piwnicy. Stał tam właśnie wylatywały okrzyki i śmiechy. Wikowski zajrzał do środka i nie bardzo wiedząc po co to czyni schodził w dół. Oczom jego odsoniła się bardzo rozległa piwnica, czysta, o malowanych olejno suficie i ścianach. Przez trzy duże, mocno okratowane okna, z po- wybijanymi szybami wpadało do piwnicy sporo światła. Wysokie i głębokie póły na ścianach wypełniały najroznorodniejsze butle. Stały one w koszach i drugimi bateriami na podłodze pod ścianami. Z jednego rogu ukosem wychodziła, jako oddzielny stożak obustronna półka, również szczerze zastawiona butelkami. Pośrodku, przy zaimprovizowanym z pak stoła siedziało około dziesięciu policjantów, dobrze już pijanych. Gdy Wikowski ukazał się na schodach w polu widzenia, starszy sierżant, rżył i tłusty, w rozpiętej bluzie, o twarzy narzmiętej złowrogą wadłością i jakby brudnej, przerwał krzykliwą opowieść, której przysłuchiwali się inni i rzucił pytanie:

(D. c. n.)